Nr. 84. Środa, 11 Kwietnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 8 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1928.

W Ministerstwie Rolnictwa w grudniu 1927 r. Pow. lekarz weterynaryjny Kazimierz Widota przeniesiony z Trembowli do Stolina.

W Dyrekcjach lasów państwowych mianowani we Lwowie: Sekretarz Stanisław Cichowicz, asesorem rachunkowym w VIII st. sł. — Prowizor. adjunkt leśnictwa, Inż. Jerzy Wardzała, referendarzem w VIII st. sł. — Prowizor. adjunkt leśnictwa inż. Stanisław Wisz, referendarzem w VIII st. służb. — Prowizor. adjunkt leśnictwa Inż. Stefan Szyjkowski, prowizor. referendarzem w VIII st. sł. — Prowizor. adjunkt leśnictwa Inż. Leopold Merz, referendarzem w VIII st. sł. — Inspektor lasów państw. w VII st. sł. Inż. Tadeusz Tomczycki — inspektorem lasów państwowych w VI st. sł. — Referendarz w VIII st. sł. inż. Tadeusz Schwetz, referendarzem w VII st. sł. — Prowizor. adjunkt leśnictwa w IX st. sł. Inż. Artur Mohr, prowiz. adjunktem leśn. w VIII st. sł. — Prowizor. adjunkt leśnictwa w IX st. sł. inż. Witold Myskow, prowiz. adjunktem leśn. w VIII st. sł. — Prowizor. adjunkt leśnictwa w IX st. sł. Inż. Tadeusz Piórko, prowiz. adjunktem leśnictwa w VIII st. sł. — Prowizor. adjunkt leśnictwa w IX st. sł. Inż. Andrzej Chmaj, prowiz. adjunktem leśn. w VIII st. sł. — Prowizor. adjunkt leśnictwa w IX st. sł. Inż. Władysław Szczurowski, prowizor. adjunktem leśn. w VIII st. sł.
(„Monitor Polski" Nr. 79 z 4 kwietnia 1928.)

Prezes Lwowskiej Izby Skarbowej zamianował magistra praw Jarosława Bułata referendarzem w VIII st. sł. w Wydziale I. Izby Skarbowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Dobra wola.

Tempo rokowań handlowych polsko-niemieckich przewleka się w sposób widoczny. Objektywne rozpatrzenie sytuacji bez trudności pozwala stwierdzić, po czyjej stronie leży wina.

Pamiętamy dobrze, że Niemcy właśnie byli tymi, którzy w swoim czasie przerwali rokowania handlowe, niedawno podjęte na nowo pod lepszemi, zdawało się zrazu, auspicjami. Strategja niemiecka w tej sprawie, utrudniająca szybkie i pomyślne załatwienie sprawy rokowań handlowych, leżących w interesie obu państw, unormowania ich stosunków i wzajemnego ich zbliżenia, polegała na łączeniu motywów politycznych z ekonomicznemi i na otwieraniu drzwi wpływom partyjnym niemieckim, które przy sprawie tej, mającej ogólno - państwowe znaczenie, powinny były pozostać na dalekim planie.

Zrazu dla Niemiec sprawa rokowań handlowych miała być środkiem wiodącym do bliskiego, ich zdaniem, ekonomicznego i politycznego osłabienia Państwa Polskiego tak, aby stało się bardziej podatnem w stosunku do wysuwanych przez Niemcy daleko idących postulatów politycznych.

Konsolidacja wszechstronna stosunków w Polsce, zwycięskie oparcie się naciskowi ekonomicznemu Niemiec, a wreszcie akcentowana przez kierownictwo niemieckiej polityki zagranicznej pokojowa wola państwa niemieckiego sprawiły, że ze strony oficjalnej niemieckiej poczęto akcentować potrzebę porozumienia się z Polską na polu gospodarczem. Mimo tej zmiany teoretycznej, w praktyce sprawa nie posuwała się naprzód, wyłaniały się coraz to nowe trudności.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że kierownictwo delegacji niemieckiej do rokowań z Polską spoczywało i spoczywa w ręku polityków, reprezentujących koła agrarne, niechętne porozumieniu ekonomicznemu z Polską, i światopogląd nacjonalistyczny, któremu nie w smak jest zbliżenie do wschodniego sąsiada. Wprawdzie poprzedni kierownik niemieckiej delegacji, dr. Lewald, znany jeszcze z czasów cesarstwa niemieckiego, a związany z konserwatystami i nacjonalistami niemieckimi, ustąpił, lecz miejsce jego zajął b. minister skarbu Rzeszy, dr. Hermes, należący wprawdzie do centrum katolickiego, lecz związany ściśle z kołami agrarnemi i hołdujący poglądom raczej prawicowym. W takich warunkach pokojowe zapewnienia ministra dr. Stresemanna nie mogły szybko przyoblec się w ciało.

Stanowisko polskie w przeciwieństwie do niemieckiego określić można jako ściśle rzeczowe i kierujące się najlepszą wolą do doprowadzenia w możliwie krótkim czasie pertraktacji do szczęśliwego końca. Polska niema żadnych pretensji politycznych w stosunku do Niemiec, pragnie doprowadzić do uregulowania stosunków swoich z tem państwem we wszystkich dziedzinach, a więc i ekonomicznej, która bywa ważnym czynnikiem porozumienia i zbliżenia politycznego.

Kierownicy polityki polskiej zdają sobie z tego sprawę, że przyjazne współżycie między obu państwami, a w danym momencie nawiązanie normalnych stosunków ekonomicznych, leży w obopólnym, dobrze zrozumianym interesie obu partnerów, na co niejednokrotnie w sposób bardzo przekonujący zwracali uwagę wybitni publicyści i politycy niemieckich ugrupowań lewicowych i środkowych.

Opinja polityczna polska orjentuje się również w tem, że rozgrywająca się obecnie w Niemczech kampanja przedwyborcza do Reichstagu utrudnia rzeczowe traktowanie spraw domagających się załatwienia. Ufa jednak, że po rozegraniu batalji wyborczej, odpowiedzią na dobrą wolę polską będzie również dobra wola po stronie naszego niemieckiego partnera.

Na powitanie P. Ministra Zaleskiego.

Zainteresowanie prasy włoskiej wizytą Ministra Zaleskiego stale wzrasta. Wszystkie pisma zamieszczają wiadomość o przyjeździe Ministra do Wenecji, przyczem przeważnie dodają komentarze podkreślające duże znaczenie polityczne przyszłej rozmowy Ministra Zaleskiego z premierem Mussolinim.

„Tribuna" zamieszcza na pierwszej stronie dłuższy artykuł poświęcony polskiej polityce zagranicznej, zaś „Messagero" i „Popolo di Roma" drukują artykuły wstępne zatytułowane „Włochy i Polska".

„Messagero" podaje szczegółowy życiorys Ministra Zaleskiego, podkreśla działalność jego jako posła Rzplitej w Rzymie, stwierdzając, że przyczyniła się ona bardzo do zbliżenia polsko-włoskiego. Minister Zaleski — jego zdaniem — przybywa do Włoch w chwili, gdy Polska stała się w całokształcie polityki europejskiej ważnym czynnikiem, dzięki swojej pokojowej polityce i energji. „Messagero" stwierdza, że jest to zasługą Marszałka Piłsudskiego, którego wysiłkom należy zawdzięczać, że Polska odbudowuje się politycznie i ekonomicznie. Polska — pisze dziennik — jest w Europie czynnikiem porządku i siły. Włochy patrzą na jej odrodzenie z żywą sympatją.

„Popolo di Roma" w artykule wstępnym podkreśla, że spotkanie Ministrów spraw zagranicznych Włoch i Polski będzie wypadkiem politycznym nader interesującym z trzech względów: pierwszy, to powrót do Włoch Ministra Zaleskiego, który jest przyjacielem Italji, czego dowody dawał w czasie 4-letniego pobytu na stanowisku posła Rzplitej w Rzymie; drugi to fakt, że spotka-

---

JANUSZ MEISSNER. 14)

ESKADRA.

Powieść.

Panna Bielska mieszkała na Senatorskiej. Szli Nowym Światem, który już rozbłyskał przerzedzonymi rzędami elektrycznych latarń i żółtem w zamierającej jasności dnia światłem reklam, wystaw sklepowych i kin. Z za okien restauracji płynęły melodje najnowszych bostonów i foxtrottów w interpretacji quasi — murzyńskich jazzów.

— Jakie to jednak dziwne — powiedziała siostra Irena — ludzie bawią się, chodzą do kin, do teatrów, restauracyj, tańczą... A przecież tam na froncie leje się krew ich najbliższych; przecież w tej samej chwili, kiedy się tańczy, może konać ktoś, kogo się kocha. Niech mi pan to wytłumaczy: kto są ci ludzie, którzy się bawią i jak oni mogą pogodzić zabawę z troską o swoich bliskich?

— Objaw ten ma wiele usprawiedliwień, proszę pani. Po pierwsze: któż się bawi? — Oficer, który przyjechał z frontu, spragniony rozrywek i użycia, do których ma zupełne prawo; paskarz, którego nie będę tłumaczył; giełdziarz, nie mający skrupułów i ci wszyscy, którzy nikogo bliskiego nie mają tam, a którym codzienna praca daje prawo do wytchnienia, do odpoczynku nerwów po troskach i wysiłkach. A ci, nieliczni zresztą, których synowie, mężowie i narzeczeni walczą, zdążyli już przywyknąć do noszonej na dnie serca obawy, oswoić się z nią, jak z nieuleczalną chorobą, z którą jednak można żyć i trzeba od czasu do czasu rozerwać się trochę. Nie widzę w tem nic złego. Nie chciałbym, aby najbliżsi odmawiali sobie pójścia do teatru, czy do kina jedynie dlatego, że ja jestem na froncie. Rozrywka i odpoczynek po pracy, są tak samo ważne, jak sama praca. Dlatego też nie porzucając pracy, nie powinno się również zupełnie porzucać rozrywek. Tak mi się przynajmniej zdaje.

Umilkł jakoś niezdecydowanie, nie umiejąc sprecyzować swej myśli, mimo, że był przekonany o słuszności wygłoszonej tezy. I czuł, że naprawdę nie zupełnie jest tak, jak mówił, że może inaczej trzebaby ująć tę kwestję ze specjalnego punktu widzenia siostry poległego pilota, a w każdym razie, że nie przekonał panny Bielskiej i nie wytłumaczył jej jasno pozornego rozdźwięku między zabawą miasta a krwawym wysiłkiem walczących.

Natomiast w umyśle siostry Ireny błysnęła inna myśl i słowa popłynęły same, niemal bez jej woli, serdeczniejsze niż nawet myśl sama:

— A jednak może dobrzeby panu było, gdyby był ktoś, kto tak bardzo myślałby o panu, takby się bał o pana życie i tak strasznie nie chciałby żeby mu pana zabito — że nawet niemógłby pójść do teatru ani do kina... Gdyby był ktoś, czyje myśli wszystkie, zupełnie wszystkie byłyby zawsze z panem, tak że czułby je pan przy sobie, że byłby pan ich zawsze pewien, że dawałyby panu moc idącą z najlepszej, największej miłości...

— Wolałbym być sam — przerwał twardo. — To, o czem pani mówi, nie istnieje zresztą, a gdyby istniało...

— Gdyby istniało?

— To stanowiłoby tylko zawadę w lotach, krępowałoby odwagę, bo wtedy istniałaby zawsze myśl o stokroć większym żalu tego kogoś, ktoby mnie tak nierozsądnie kochał.

— Nierozsądnie?

— Tak, nierozsądnie: i miłość ma swój rozsądek, swoje racje i nonsensy.

Panna Bielska spuściła głowę, Szli dalej w milczeniu. Nagle na rogu jakiejś przecznicy Szylling poczuł, że siostra Irena przytrzymuje go za rękaw.

— O, niech pan spojrzy tylko — powiedziała wzruszona. — Niech pan spojrzy, jakie to smutne...

Środkiem jezdni posuwał się pogrzeb. Sześć prostych czarno malowanych skrzyń na karawanach, poprzedzanych przez pluton piechoty w stalowych hełmach. Za karawanami nie szedł nikt. Ludzie przystawali uchylając kapeluszy, patrzyli ciekawie, szli dalej...

Irena puściła rękaw Szyllinga. Podeszła do ulicznego straganu z kwiatami. Wybrała sześć dużych pęków białych gwoździków. Tadeusz chciał zapłacić.

— Nie, nie — ja sama.

Wyjęła prędko pieniądze z torebki.

Dogonili posuwający się wolno kondukt i położyli kwiaty na trumnach. Czarne skrzynie popłynęły dalej przez tłum...

— Proszę pana, — powiedziała potem cicho — chciałam o coś zapytać. Ten pogrzeb przypomniał mi. Gdzie jest pochowany Olek?

— Ach prawda, nie pomyślałem o tem, że Lang i Święcicki nie mogli pani tego powiedzieć. — Olek pochowany jest na cmentarzu w Hrubieszowie. Stoi tam krzyż lotniczy ze śmigieł i tablica z napisem. To śliczny cmentarz: otaczają go zarośla bzu i jaśminów, które kwitły właśnie wtedy. A teraz nad grobem Olka brzęczą pewno pszczoły, bo rośnie tam olbrzymia rozłożysta lipa. Przez główną bramę cmentarza wchodzi się na zacienioną aleję i tuż za starą, na pół rozwaloną kaplicą, wystawioną ongiś przez jednego z Zamoyskich, skręca się na lewo wąska ścieżka, prowadzącą przez młody zagajnik brzozowy, porastający dawne opuszczone mogiły, aż do tej lipy nad grobem Olka. Jest tam niska kamienna ławka, oplecioną głogiem, który rozrasta się po ziemi i wkrótce pewnie otoczy grób i krzyż. Nie trudno go będzie odszukać: porucznik Bielski jest jedynym pilotem tam pochowanym, a cała niemal ludność Hrubieszowa brała udział w pogrzebie, którym bardzo serdecznie zajął się Żegota.

Doszli do domu, gdzie mieszkała panna Bielska.

— Dziękuję panu - powiedziała, podając mu rękę na pożegnanie. — Uspokoił mnie pan: przykroby mi było, gdyby Olek miał taki smutny pogrzeb, jak ten, który widzieliśmy, albo gdyby jego mogiłę miała ulec zniszczeniu. Teraz mi lżej o nim myśleć.

Uśmiechnęła się tym swoim przesmutnym uśmiechem głębi błękitnych oczu i znikła w ciemnej bramie.

Tadeusz stał jeszcze chwilę i patrzył za nią zamyślony. Potem machinalnie spojrzał na zegarek. Dochodziła ósma. Siadł do dorożki i pojechał do teatru.

(C. d. n.)

nie dwóch kierowników polityki zagranicznej jest zawsze wydarzeniem doniosłem dla całokształtu sytuacji międzynarodowej; wreszcie wizyta Ministra Zaleskiego we Włoszech dowodzi, że Polska przywiązuje wielką wagę do przyjaźni z Włochami, które odrodziły się do nowego życia pod wodzą Mussoliniego. Dziennik podkreśla dalej, że wbrew głosom niektórych dzienników niemieckich, spotkanie obu Ministrów nie ma żadnych celów ukrytych, wrogich w stosunku do kogokolwiek. Na zakończenie dziennik podaje życiorys Ministra Zaleskiego.

Listy z Wiednia

Dzisiejszy Wiedeń.

(Korespond. własna „Gazety Lwowskiej").

Ta nieproporcjonalnie duża stolica małego państewka, która mimo aż nadto widocznego zastoju gospodarczego nie przestała być bardzo ważnym ośrodkiem kulturalnym, jest chwilowo jednem z najciekawszych miast Europy. To też bynajmniej nie należy się temu dziwić, że liczba obcych przybywających do Wiednia od czasu przewrotu stale wzrasta i że dziś Wiedeń zajmuje na kontynencie europejskim pod względem ruchu obcych, drugie miejsce po Paryżu, który przecież jeszcze zawsze jest stolicą świata kulturalnego. Być może, że tłumaczy się to po części szczęśliwem położeniem geograficznem stolicy naddunajskiej, ale bliższem jest przypuszczenie, że główną przyczyną tej wzmagającej się corocznie wielkiej wędrówki obcych do Wiednia jest właśnie chęć naocznego przekonania się, jak się układa życie tego wielkiego miasta światowego, któremu do niedawna przepowiadano zupełną zagładę, a w najlepszym razie smutną przyszłość wielkiego muzeum.

Że Wiedeń żyje, żyje naprawdę i pod względem kulturalnym rozwija się intensywniej niż kiedykolwiek, temu dziś już nikt nie odważyłby się zaprzeczyć. Wystarczy przejść się z otwartemi oczyma po kilku głównych ulicach tego miasta, by zrozumieć, że tak się nie umiera... I wystarczy rzucić okiem na którekolwiek z wielkich przedmieść, aby się przekonać, że Wiedeń wprawdzie posmutniał, ale mimo wszystko jeszcze zawsze jest weselszym niż wiele innych miast europejskich, które nie zostały przez wojnę w podobny sposób „wykorzenione" i tak gwałtownie wyrzucone z kolei swego dotychczasowego rozwoju. A kto nie zadowoli się zwiedzeniem kilku wystaw sztuki i kilku teatrów, ani wysłuchaniem kilku koncertów, lecz zapozna się choćby pobieżnie z nowoczesnemi urządzeniami i najrozmaitszemi instytucjami z zakresu pieczy publicznej, powołanemi do życia przez tutejszy zarząd miejski, ten zrozumie, że jest w tem wszystkiem prawdziwy rozmach, jest piękny i silny pęd do życia, jest nawet wiara w przyszłość, mimo, że tak często słyszy się tu zewsząd skargi i utyskiwania i mimo, że pisma tutejsze wiecznie zapewniają, że Wiedeń jest miastem bez przyszłości (o ile nie zostanie zrealizowaną koncepcja zjednoczenia Austrji z Rzeszą niemiecką). Nie da się bynajmniej zaprzeczyć, że nie brak wielu dowodów wielkiej nędzy szerokich mas ludności i ich ciężkiego zmagania się z twardem życiem powojennem, ale mimo wszystko odnosi się bardzo stanowcze wrażenie, że Wiedeń się nie cofnął, lecz rozwinął i — że nie ma właściwie powodu ubolewać nad tem, że minęły niepowrotnie „laurowe i ciemne" czasy cesarstwa. Kto znał dokładnie Wiedeń Habsburgów, kiedy to całe miasto było właściwie tylko przedmieściem Schönbrunnu, ten chyba bez wahania przyzna, że stokroć milszym jest mu dzisiejszy Wiedeń, już naprawdę wiedeński, a nie cesarski i arcyksiążęcy.

O Wiedniu powojennym istnieje już obfita literatura zagraniczna. Zdaje się, że najintensywniej zajmują się problemem wiedeńskim (nie ogólno-austrjackim) Amerykanie i Anglicy, co się oczywiście z tem łączy, że liczba amerykańskich i angielskich gości jest w Wiedniu stale bardzo znaczna. Przebywa tu zawsze wielu dziennikarzy, którzy z Wiednia przesyłają swym pismom sprawozdania nietylko dotyczące kwestyj austrjackich, lecz przedewszystkiem bałkańskich, przyjeżdżają też liczni studenci medycyny i lekarze, aby na tutejszym uniwersytecie uzupełnić swe studja w pewnych specjalnych dziedzinach, wreszcie także liczni muzycy, jako że Wiedeń jeszcze zawsze uchodzi za jeden z najgłówniejszych ośrodków muzyki i muzykologji. Bardzo zajmującą książkę o Wiedniu wczorajszym i dzisiejszym („Vienna of yesterday and to - day") wydał temi dniami znany publicysta amerykański Aleksander Mahan, który jak to już zaznaczył w tytule swej książki zajmuje się nietylko Wiedniem republikańskim, ale także cesarskim. Sympatję jego posiadł jednak przedewszystkiem Wiedeń republikański. Autor wyraźnie zastrzega się przeciw temu, jakoby był politykiem i należał do jakiejkolwiek partji politycznej, mimo to jednak, a może właśnie dlatego, wyraża się z pełnem uznaniem o ogromnych sukcesach socjalistycznego zarządu stolicy austrjackiej. Podnosi wielkie zasługi tego zarządu około poprawy losu najbiedniejszych warstw ludności i przyznaje, że gmina wiedeńska przez wysokie opodatkowanie wszelkiego zbytku daje powód do licznych skarg i rekryminacyj, stwierdza jednak, że wszystko, co się w ten sposób zabiera najbogatszym, przypada najuboższym, bo służy celom pieczy publicznej, więc zakładaniu wielkich kąpieli publicznych, budowie domów robotniczych itd. „Niektórzy literaci — pisze ten amerykański wielbiciel dzisiejszego Wiednia — długo i szeroko rozprawiają o minionej świetności Wiednia. Ale ta świetność wcale nie minęła, przetrwała wojnę i trwa do dnia dzisiejszego. Jest tylko sprawiedliwiej między poszczególne warstwy ludności podzielona, niż przedtem". Z pobłażliwością prawdziwie ojcowską odnosi się autor do wszystkich małomieszczańskich obyczajów i nawyków ludności wiedeńskiej, do jej predylekcji dla wycieczek za miasto, połączonych ze spożywaniem niestworzonych ilości „Heurigera" (młodego wina), dla kapeluszy tyrolskich, dla bitej śmietanki itd. Dziwnym sposobem nawet wiedeński pociąg do wygody i fakt, że „Wiedeńczyk nigdy sie nie śpieszy" nie rażą tego Amerykanina, który wszystko rozumie, wszystko przebacza i wszystko chwali...

Z podobnym entuzjazmem odnosi się do Wiednia anonimowy autor świeżo wydanej powieści angielskiej „The Love Letters of a Husband") („Listy miłosne małżonka"), której jeden rozdział w całości poświęcony jest pochwale Wiednia. Bardzo trafną jest uwaga, że Wiedeń powojenny odznacza się pewnego rodzaju „dumną rezygnacją", która wzbogaciła duszę tego miasta. Mniej pobłażliwie wypadł sąd innego Anglika, znanego publicysty Herberta Cassona, który w czasopiśmie „Efficiency Magazine" w bardzo stanowczy sposób potępił gospodarkę socjalistycznego zarządu miejskiego, zarzucając mu, że wyciska z ludności ostatni grosz, uprawia zabójczą i rabunkową politykę podatkową i gnębi całe miasto swym systemem biurokratycznym. Wiedeń dzisiejszy, zdaniem tego autora, to orchideja, przesadzona nagle do maleńkiego wazonika. A więc pozbawiona korzeni. P. Casson w odróżnieniu od wyżej wymienionych autorów zapatruje się bardzo sceptycznie na przyszłość Wiednia i sądzi, że wszystko zależy od tego, czy i kiedy ludność wiedeńska pozbędzie się jarzma socjalistycznego.

Wiedeń, 6 kwietnia 1928. *G.*

Pogłoski o zmianach

na stanowiskach Wojewodów.

Warszawa, 10 kwietnia. (AW). W dniach najbliższych nastąpi ostateczna decyzja w sprawie zamierzonych od dłuższego czasu przesunięć na stanowiskach wojewodów. Według ostatniego projektu na miejsce ustępującego Wojewody Bnińskiego Wojewodą poznańskim ma zostać mianowany Wojewoda lwowski p. Borkowski. Wojewodę lwowskiego zastąpiłby poseł Wojciech Gołuchowski, który zrzekłby się mandatu sejmowego. W miejsce posła Gołuchowskiego wszedłby do Sejmu z listy państwowej Nr. 1 A. Birkenmajer, dziennikarz.

Przegląd ustawodawstwa.

USTANOWIENIE KRZYŻA ZASŁUGI „ZA DZIELNOŚĆ".

Dniem czy nocą stoi wytrwale cały zastęp ludzi na swych stanowiskach, spełniając ciężki obowiązek organów wielkiego skomplikowanego aparatu, jakim jest administracja każdego praworządnego państwa. Jedni z nich baczą, by porządek nie był nigdzie zakłócony, drudzy na dalekich kresach strzegą nietykalności granic Państwa, inni znów baczą, by Państwo szkody materjalnej nie ponosiło i przemytników wszelakiego rodzaju tropią. Te trzy kategorje żołnierzy prawa i ładu są znane każdemu: to funkcjonarjusze Policji Państwowej, żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonarjusze Straży Celnej.

Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 marca b. r. ustanawia dla nich, za czyny spełnione w specjalnie ciężkich warunkach, z narażeniem własnego życia i za wykazanie wyjątkowej odwagi w obronie prawa osobne odznaczenie: Krzyż Zasługi „Za Dzielność". Do odznaczenia tego przywiązana jest pensja w kwocie 200 zł. rocznie. Krzyż Zasługi „Za Dzielność" nadany będzie przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewn. w odniesieniu do funkcjonarjuszy P. P. oraz oficerów i szeregowych K. O. P., a Ministra skarbu w odniesieniu do funkcjonarjuszy Straży Celnej. Rozporządzenie normuje szczegółowo przepisy co do nabycia i utraty odznaczenia oraz ustala termin wypłaty pensji przywiązanej do odznaczenia. Krzyż ten będzie widomem uznaniem za gorliwą służbę oraz będzie bodźcem do dalszej żmudnej pracy.

PRAWO UBEZPIECZENIOWE.

Ubezpieczenie czyli asekuracja, ma doniosłe znaczenie nietylko dla osoby ubezpieczającego się, ale zarazem dla dobrobytu danego społeczeństwa. Przez ubezpieczenie bowiem mogącej dla kogoś wyniknąć szkody, przerzuca się jej materjalne skutki na większe koło osób, które może je łatwiej znieść aniżeli poszczególna jednostka. W ten zaś sposób społeczeństwo nie dopuszcza do powstawania wśród siebie jednostek zniszczonych materjalnie, a temsamem nietylko nieproduktywnych, lecz nadto ciążących na całości. Stąd troska każdego ustawodawstwa o należyte normowanie spraw ubezpieczeniowych.

W Polsce, dawne dzielnice, austrjacka i niemiecka, posiadają dawne przepisy ubezpieczeniowe, których natomiast niedostaje b. dzielnicy rosyjskiej. Do czasu tedy wydania jednolitego prawa ubezpiecz. dla całej Polski, okazała się potrzeba wydania tymczasowych przepisów dla tej właśnie dzielnicy, co nastąpiło w 25 numerze „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" w rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzplitej „O przepisach tymczasowych, dotyczących umowy ubezpieczenia". Ponieważ zaś niewątpliwie zasadnicze myśli tego rozporządzenia znajdą wyraz również w przyszłem ustawodawstwie z tego zakresu, przeto muszą one i obecnie wzbudzić ogólne zainteresowanie.

Z ważniejszych tedy postanowień tego rozporządzenia należy wymienić przepis, który zakazuje zawierania t. zw. pozornego ubezpieczenia, t. j. ubezpieczenia interesu, który nie istniał przy rozpoczęciu ubezpieczenia. Uwzględnia dalej rozporządzenie wypadek, kiedy ktoś ubezpieczywszy się, nie jest następnie w stanie płacić składek czyli premij; otóż jeżeli je płacono przynajmniej przez trzy lata, ubezpieczający może żądać przemiany ubezpieczenia na ubezpieczenie wolne od opłaty składki, oczywiście ze zniżoną odpowiednio sumą ubezpieczenia.

Dla ochrony nieświadomego względnie ekonomicznie słabszego klijenta wobec zakładu ubezpieczeniowego, zawiera rozporządzenie przepis, mocą którego umowy ubezpieczeniowe sprzeczne z postanowieniami rozporządzenia, nie mają mocy prawnej.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 maja 1928. **Dr. L.**

Zakład Narodowy im. Ossolińskich

w r. 1927.

Wobec zbliżającego się obchodu rocznicy setnej oddania Narodowi Instytutu Ossolińskiego, pozwolimy sobie podać dat parę z działalności Zakładu w ostatnim roku.

Po okresie chlubnym w dziejach Ossolineum, kiedy skupiało się tu całe życie naukowe i literackie Lwowa, przyszedł czas pracy w mniejszych rozmiarach dla nauki tylko, a przez nią dla Ojczyzny. Kierunek ten zainicjowany przez Bielowskiego, utrzymywany konsekwentnie przez Kętrzyńskiego, obowiązuje do dnia dzisiejszego. Wysiłek obecnych kierowników Zakładu idzie w dziale bibljoteczno - muzealnym, oraz wydawniczym ku realizacji celów wskazanych przez Fundatora. Z placówki oświatowo-narodowej, stał się przedewszystkiem instytucją naukową, stanowiącą jeden z najwybitniejszych warsztatów badań nad historją, literaturą i bibljografją polską.

Służą ku temu rozbudowujące się i rosnące coraz zbiory, wyraża się to w cyfrach roku ubiegłego, kiedy liczba dzieł skatalogowanych dosięgła cyfry 171.800 (wraz z Bibljoteką im. Gw. Pawlikowskiego i księgozbiorem Muzeum Lubomirskich 195.000), a tomów pół miljona, prócz nieskatalogowanych około 100.000 vol. Rękopisów posiada Zakład około 10.000 w tem zinwentarzowanych 5656, autografów 7000, dyplomatów 1740 i t. d. Dla wzrostu zbiorów nadzwyczaj doniosłym faktem było pozyskanie egzemplarza obowiązkowego czasopism z całej Polski, których przychodzi 1534, prócz tego z zagranicy 160, razem 1694

Rok ubiegły zaznaczył się ogromnym wzrostem frekwencji czytelników, wskutek rozszerzenia pracowni. Gdy w r. 1926 wydano 15.780 osobom 28.646 dzieł w 45.168 tomach, to w r. 1927 korzystało w Pracowni Naukowej 33.588 osób z 41.201 dzieł w 63.772 tomach.

Muzeum Lubomirskich złączone z Zakładem liczy 3854 przedmiotów archeologiczno - historycznych, 1061 obrazów, 469 rzeźb, 28.698 rycin i 21.274 numizmatów. Prócz tego w Bibljotece Pawlikowskich jest rycin 24.827 i numizmatów 3.688. Dla uprzystępnienia zbiorów urządzone zostały trzy wystawy 1) Kresy wschodnie w akwarelach Peszki, 2)) Pamiątki po Słowackim, 3) Mezzotinta angielska ze zbiorów Leona hr. Pinińskiego.

Osobny, niemniej ważny dział stanowi wydawanie z ogromnym wysiłkiem „Przewodnika Bibljograficznego", jedynego pisma tego rodzaju w Polsce. W r. 1927 ukazał się tom VII Serji II. pod red. W. T. Wisłockiego, kustosza Zakładu.

Dla uczczenia setnej rocznicy otwarcia Ossolineum przygotowuje się szereg wydawnictw jubileuszowych, a mianowicie obok wydanych już monografji Zakładu pióra prof. A. Fischera (po polsku i francusku), dziejów gmachu przez Dra T. Mańkowskiego, życiorys fundatora, J. M. Ossolińskiego w opr. prof. B. Gubrynowicza, a Jerzego ks. Lubomirskiego w opr. W. T. Wisłockiego: dalej zbiór materjałów do dziejów Zakładu, przygotowany przez prof. W. Bruchnalskiego i okazały tom rocznika Ossolineum z rozprawami obecnych urzędników.

Wszystko razem wskazuje jak wielka praca włożona została w warsztat, otrzymany w dziedzictwie po wielkich poprzednikach, aby nie tylko nie poniósł straty, ale aby się ciągle wzmagał na siłach dla służenia kulturze umysłowej całego narodu.

K. Tyszkowski.

„Tydzień Dziecka".

Polski Komitet Pomocy Dzieciom w końcu września r. b. urządza na terenie Rzeczypospolitej „Tydzień Dziecka", poświęcony wszechstronnemu rozpatrzeniu kwestji związanych z intelektualną, fizyczną i moralną stroną wychowania dzieci i młodzieży. Pierwszy dzień projektowanego „Tygodnia" poświęcony będzie uroczystemu „Świętu Dziecka", które obejmie zabawy dziecinne, pochody, konkursy i t. d., Akademje, wieczory dyskusyjne, zorganizowane podczas następnych dni, po kolei obejmować będą kwestje, związane z bytem dziecka w pierwszych latach jego rozwoju, z wychowaniem fizycznem, umysłowem i moralnem młodzieży oraz z problemem dzieci pracujących i jednocześnie kształcących się zawodowo. Ostatni dzień poświęcony będzie specjalnie „Matce". Akademje, wieczory dyskusyjne, zorganizowane podczas tego dnia, będą miały za zadanie podnieść autorytet macierzyństwa i wykazać konieczność odpowiedniej ochrony prawnej i opieki ze strony społeczeństwa. Szereg broszur, ulotek i najrozmaitszych wydawnictw, przygotowywanych przez Polski Komitet Pomocy Dzieciom, przyczyni się do pogłębienia zagadnień i napewno zainteresuje temi, tak żywotnemi sprawami całe społeczeństwo. Jednocześnie z powyższemi pracami ideowemi, Polski Komitet Pomocy Dzieciom organizuje szereg bardzo interesujących imprez, mających zasilić jego fundusze, a mianowicie niemal we wszystkich miastach Rzplitej odbędą się wspaniałe zabawy ogrodowe, koncerty, bale i t. p. Oprócz tego w Warszawie już w lipcu odbędzie się ciągnienie Wielkiej Loterji Fantowej. Zaś w samym „Tygodniu Dziecka" Polski Komitet Pomocy Dzieciom organizuje w Warszawie na terenie parku Agrikola wielką wystawę pod tytułem: „Polska Dzieciom", której celem będzie zademonstrowanie i rozpowszechnienie wśród najszerszych warstw społeczeństwa najnowszych zdobyczy kulturalnych, niezbędnych dla racjonalnego wychowania współczesnego dziecka, tak pod względem fizycznym, jak i moralnym i umysłowym.

„Dobry duch" Ibsena.

Szczegóły z prywatnego życia wielkich ludzi, prowadzących ludzkość na nowe drogi, są nie tylko interesujące dla ich biografów, ale także dla szerokich sfer ich czcicieli. To też z ciekawością odczyta każdy piękną charakterystykę małżonki Henryka Ibsena, nakreśloną niedawno przez synowę wielkiego pisarza, panią Sygurdową Ibsenową z domu Björnson.

Żona Ibsena była kobietą niezwykłą, o wprost potężnym charakterze i niepospolitej indywidualności. Na męża i jego twórczość miała wpływ ogromny, umiała pobudzać jego natchnienie, udzielać mu dobrych rad w jego pracach, tembardziej, że była kobietą wysoce wykształconą, i wielką miłośniczką książek. Jej to odczytywał Ibsen najpierw wszystkie nowe swoje utwory; ona była zawsze pierwszym jego i najsprawiedliwszym krytykiem.

Miłość Ibsena dla żony była od początku gorąca, a przez całe życie wierna. Jej to poświęcił wiele swoich wierszy i obszerną korespondencję, których nigdy nie opublikowano, gdyż pani Bergliof Ibsen zniszczyła to wszystko przed śmiercią, uważając stosunek swój do męża za rzecz czysto prywatną. W utworach swoich Ibsen nigdy nie portretował żony. Zaledwie pewne jej rysy uwiecznione zostały np w „Norze", w Lonie Hessel i w pani Alving. Pani Ibsen interesowała się żywo ruchem literackim i społecznym; ona to nawróciła męża do wiary Stuarta Milla w emancypację kobiet; ona brała udział we wszystkich żywych dyskusjach, jakie toczyły się w domu znakomitego pisarza.

Życie Ibsenów było zawsze skromne. Zrazu panował w domu ich nawet niedostatek. Gdy poeta pisał „Branda", żyli oboje chlebem i winogronami, a p. Ibsenowa gotowała czasem kątem w jakiejś garkuchni. Gdy się wzbogacili, umieli zawsze zachować miarę życia. Pani domu była bowiem niezwykle oszczędna; ona to wymogła np. na mężu, że jeździli stale tylko trzecią klasą.

Przez ostatnich kilkanaście lat życia p. Ibsenowa chorowała i prawie nie opuszczała domu. Los swój znosiła z niezwykłą cierpliwością, nigdy się nie żaląc i nie opowiadając nikomu o swoich cierpieniach. Mąż otaczał ją przez całe życe najtroskliwszą opieką; w czasie każdej jej choroby drżał o jej życie, zapowiadając, że gdyby mu ją los odebrał, przestanie żyć w pięć minut po niej. Wyprzedził ją jednak. Śmierć jego opłakała gorzkiemi, nieukojonemi łzami. Umarła p. Bergliof Ibsen w 78 roku życia, siedząc, jak zwykle, w fotelu, gdyż nigdy, będąc chorą, nie kładła się do łóżka.

Była Egerją swego męża, najgorliwszą pomocnicą w jego pracy. I jeszcze jedną miała właściwość, najcenniejszą u żon pisarzy i uczonych: umiała chronić pracę małżonka, czuwać nad jego wysiłkiem umysłowym, oddalając od niego wszystko, co mogłoby zmącić wielkiemu twórcy niezbędny „święty spokój". (—i—)

KRONIKA.

Lwów, 10 kwietnia.

Wtorek, 10 kwietnia. Rz.-kat. Ezechiela. Gr.-kat. Iłarjona.

TEATR WIELKI.

Wtorek 10 bm. o 3 popoł. „Paganini".
Wtorek 10 bm. o 7.30 „Pocałunek Kopciuszka".
Środa 11 bm. o 7 wiecz. „Lohengrin".
Czwartek 12 bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet".
Piątek 13 bm. o 7.30 wiecz. „Statyści życia", premjera.
Sobota 14 bm. o 3 popoł. „Paganini" — ceny zniżone popołudniowe.
Sobota 14 bm. o 7.30 wiecz. „Statyści życia".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 10 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".
Środa 11 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".
Czwartek 12 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".
Piątek 13 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".
Sobota 14 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

KINOTEATR MIEJSKI.

„Chłopiec z Flandrji", „Radjografja i jej zastosowanie" i „Tygodnik Eclair Nr. 43".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa 11 kwietnia: Józef Szigeti skrzypek.
Piątek 13 kwietnia: Kazimiera Rychterówna Wieczór recytatorski. 3123

Z Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie. Kasyno i Koło Literacko - artystyczne urządza w niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 7-mej wieczorem „Święcone" dla P. T. Członków i Ich Rodzin. Lista wyłożona w Sekretarjacie. Po święconem o godzinie 10-ej wieczorem „Dancing".

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień. W sobotę dnia 14-go kwietnia 1928 — początek o godz. 20-tej Wieczór muzyki kameralnej. Wykonawcy: Marja Pohlowa-Chrucka — fortepian, Lidja Kmitowa — skrzypce i Michał Borzakowski — wiolonczela. — Program: 1) J. Brahms Trio C-moll op. 101, 2) S. Rachmaninow Trio Elegijne D-moll, 3) L. Różycki Rapsodja op. 33.

Z „Gwiazdy" — wspólne „Święcone" dla P. T. Członków i Ich Rodzin odbędzie się w sobotę dnia 14 kwietnia b. r. wieczorem o godz. 7-mej. Lista wyłożona w kancelarji Stow.

† **Maciej Cholewa Moraczewski,** uczestnik powstania 1863 r., emerytowany szef budownictwa w byłem namiestnictwie, członek założyciel Towarzystwa Politechnicznego, zmarł w naszem mieście, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 88. Znakomity technik, sumienny, wytrwały i bezstronny urzędnik, wzorowy obywatel i ojciec rodziny, otaczany był powszechną czcią i ogólną sympatją. Pozostawia po sobie pamięć bardzo piękną i żal szczery wśród tych szerokich rzesz przyjaciół i znajomych, którzy w ciągu długoletniej karjery służbowej ś. p. Moraczewskiego mieli sposobność z nim zetknąć się i korzystać z jego doświadczenia i ofiarnej uczynności.

Syn ś. p. Zmarłego, na stanowisku członka Rządu Marszałka Piłsudskiego, snuje dalej tę nić obowiązków obywatelskich, których poczucie w tak wysokiej mierze było cechą charakterystyczną jego ś. p. Ojca.

Wyprowadzenie zwłok z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski odbędzie się jutro, we środę, o godz. 3 popoł.

Konkurs na dyplomy L. O. P. P. Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ogłasza niniejszem konkurs na ozdobne dyplomy dla członków honorowych Ligi za specjalne zasługi, położone dla tej instancji. W konkursie mogą brać udział tylko artyści polscy. Nagrody wynoszą: 1-sza 1.000 zł., 2-ga 500 zł., przyczem zastrzega sobie Liga możność zakupienia nienagrodzonych prac po 250 zł. za pracę. Szczegółowych informacji udziela biuro Zarządu Głównego L. O. P. P. w Warszawie, ul. Długa l. 50 w godzinach od 9 rano do 3 popoł., do którego zechcą zwracać się pp. artyści, pragnący wziąć udział w konkursie.

Pożar kinoteatru „Bagatela" w Krakowie. Z piątku na sobotę po godz. 1-ej padł pastwą ogromnego pożaru krakowski teatr „Bagatela", własność spółki akcyjnej. Pożar rozszerzył się z niezwykłą szybkością wskutek tego, iż nie zdołano połączyć się ze strażą ogniową z powodu fatalnego funkcjonowania nowych aparatów centrali telefonicznej w Krakowie i dopiero ktoś z przechodniów pospieszył zawiadomić straż ogniową o katastrofalnym pożarze. Gdy straż ogniowa przybyła, sytuacja była bardzo groźna. Szalejący żywioł zagrażał sąsiednim domom, tak, iż policja zamknęła kordonem okolice teatru, nie dopuszczając tłoczących się ludzi. W czasie pożaru nastąpiła eksplozja kabiny i nagromadzonych tam filmów. Równocześnie runęły wiązania stropu i galerja drugiego piętra. Straży ogniowej udało się pożar zlokalizować po ciężkiej kilkugodzinnej pracy, jeszcze bowiem o godz. 4-ej nad ranem zgliszcza tliły. Teatr przez ostatnie dwa dni był zamknięty ze względu na Święta. Kursują pogłoski, iż przyczyną było podpalenie. Pożar kinoteatru „Bagatela" zniszczył doszczętnie cały budynek teatru, który był tylko częściowo ubezpieczony. Spaliły się wszystkie dekoracje i rekwizyty, ogromna ilość filmów i całe wewnętrzne urządzenie gmachu. Niczego nie zdołano uratować. Szkody wynoszą przeszło 500.000 zł. Jak dotychczas, przyczyna pożaru pozostaje nadal nieustalona. Na miejsce katastrofy przybyła komisja śledcza i władze bezpieczeństwa, które przeprowadzają dochodzenie.

Flota wojenna polska i flota państw sąsiednich. Ciekawie przedstawia się zestawienie floty wojennej polskiej z flotami państw ościennych. Państwo nasze posiada obecnie 5 torpedowców, 2 kanonierki, 4 trawlery, 1 statek hydrograficzny, 1 transportowiec. Ponadto w budowie we Francji mamy: 2 kontrtorpedowce i 3 łodzie podwodne. Z sąsiadów naszych, najpotężniejszą flotę mają Rosjanie i Niemcy. Flota niemiecka np. składa się z 8 pancerników po 10.000 tonn (z tych 2 w rezerwie), 6 krążowników, 12 kontrtorpedowców i 12 torpedowców. Flota rosyjska przewyższa jeszcze flotę niemiecką. Z państw pomniejszych najsilniejszą flotę ma Finlandja. poza niewielkim taborem, dosięgającym rozmiarem naszego, buduje ona w chwili obecnej u siebie 3 łodzie podwodne; Łotwa już dwa lata temu wybudowała we Francji 2 łodzie podwodne i 2 trawlery. Plany na łodzie podwodne ma również Estonja — narazie zaś zakupiła 2 stałe kontrtorpedowce rosyjskie. Litwa również zamanifestowała pewne ambicje w tym względzie, zakupując stary trawler niemiecki.

Z konkursu na etykiety dla wyrobów monopolu spirytusowego. Jury konkursu na etykiety dla wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego na posiedzeniu w dniu 5 bm. zakwalifikowało do nagrody pierwszej projekt Zygmunta Loreta (godło S. S.), do drugiej nagrody projekt St. Ostoi-Chrostowskiego (godło C. O. S.), do trzeciej nagrody — projekt Mieczysława Jurgielewicza i Kaz. Jodzewicza (godło „Trinculo"). W skład jury wchodzili: dyrektor szkoły Sztuk Pięknych J. Czajkowski prezes Związku Polskich Artystów Grafików p. F. Siedlecki, przedstawiciel Departamentu Kultury i sztuki p. Woydyno i dwuch przedstawicieli Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego. Orzeczenie jury ulega zatwierdzeniu D. P. M. S.

Sezamie otwórz się! Znana jest wyjątkowa wrażliwość seleniumu na działanie promieni świetlnych: metal ten jest, pod ich wpływem, w stanie przerywać, lub włączać prąd elektryczny, wprowadzać w ruch pewne kategorje mechanizmu. Tą niezwykłą właściwość seleniumu zdołał jeden inżynier angielski wyzyskać w dosyć oryginalny sposób. Skonstruował on mianowicie, taki zamek do garażu, który — wystawiony na działanie reflektorów samochodowych — otwiera automatycznie drzwi garażu. Wynalazek ma jedną wadę: zamek seleniumowy otwiera wrota automobilowego Sezamu nawet na żądanie każdego złodzieja, zaopatrzonego w latarkę elektryczną.

Ceny obrazów francuskich w Ameryce. W Nowym Jorku sprzedaną została w tych dniach kolekcja dzieł malarstwa francuskiego, złożona 77 obrazów za cenę 580.375 dolarów. W zbiorze tym znajdują się dzieła takich mistrzów francuskich, jak Puvis de Chavannes Delacroix, Henner, Daubigny, Corot i tp. Dwa obrazy tego ostatniego malarza: „Czytająca kobieta" i „Nimfy w kąpieli" sprzedane zostały pierwszy za 31.000 dolarów, drugi za 26 tys. dolarów.

Hojny dar na Instytut Neurologiczny w Brukseli. Amerykanin Denavarzon, wielki przyjaciel Belgji, ofiarował 2.500.000 fr. na rzecz instytutu neurologicznego w Brukseli.

Przekłady dzieł literatury polskiej na język słowacki. P. Antoni Krupa, członek konsulatu polskiego w Koszycach ukończył przekłady na język słowacki „Puszczy" Weyssenhoffa, „Stepowej panienki" Zbierzchowskiego i jednej z powieści Makuszyńskiego, a obecnie pracuje nad przekładem Trylogji Sienkiewicza. Wydawcą tych tłomaczeń jest p. Grunwald, właściciel największego w Koszycach dziennika „Slovensky Wychod" i tygodnika „Vesna", wielki miłośnik literatury polskiej.

Dr. Z. M.

Próba ognia: Płomień.

Przed kilkoma miesiącami na półkach księgarskich ukazała się powieść Jana Rogali pt. „Zarzewie". Była to pierwsza część zamierzonej beletrystycznej monografji życia Romana Gierałta; tom drugi nosi tytuł „Płomień", a całość zwie się „Próbą ognia". Jako utwór monograficzno - beletrystyczny „Płomień" posiada przywilej: nie potrzebuje liczyć się z dynamiką a nawet materjałem narracyjnym. Życie Romana Gierałta wydaje się autorowi dostatecznym, atrakcyjnym, ciekawym motywem beletrystycznym: społecznie, moralnie, psychologicznie ma on reprezentować specjalny typ polskiego świadomego stosunku do rzeczywistości. Jest to więc, jakgdyby wiwisekcja życiowych wartości, osobnika noszącego nazwisko Gierałt, a będącego synonimem psychiki, upodobań, zasad ogólnoludzkich pewne warstwy ludzi zamożnych, o ziemiańskich tradycjach, o nowoczesnem wyszkoleniu mózgu. Świat cały wychował w nich świadomość celów i wrażliwość na środki. Kształcili się tak w kraju, jak i zagranicą. Znają amerykańskie systemy pracy, zważyli ideały ludzi z za Oceanu.

„Zarzewie" ukazywało nam Romana Gierałta, jako człowieka już statecznego, który ożenił się z francuską, został w Polsce prezesem jakiejś gospodarczej instytucji. Po zmarłym stryju musi on załatwić sprawy spadkowe we Włoszech. Stary Gierałt sercem ciążył do słonecznej Italji, Roman pozostawi na lagunach Wenecji, u stóp Wezuwjusza wspomnienia rajskich chwil życia. Wogóle jest on romansowny, jak i jego stryj. Amerykańskie gospodarcze metody plączą się w nim z polską kochliwością. „Zarzewie" interesowało nie dla wątku erotycznego jednak, lecz dla obrazu stosunków polskich podczas wojny. Pamiętnik starego Gierałta był ścisłym djarjuszem obywatela-Polaka, patrzącego w Warszawie na wydarzenia tych czasów.

Przygoda erotyczna Romana z uroczą kuzynką Lutą urozmaicała mętny obraz stosunków politycznych w Polsce Niepodległej. Fakt ten powoduje rozluźnienie jego małżeństwa. Pani Gierałt jedzie do Paryża, a Roman w Wenecji oddaje się poszukiwaniom archiwalnym, studjom nad przeszłością republiki dożów, reguluje sprawy spadkowe, dyskutuje nad socjalizmem, faszyzmem. Wszystkie te zajęcia nie absorbują go całkowicie. Dużo miejsca zajmuje śliczna Beatrycze. Stosunek do niej jest quasi wiązadłem tej powieści, zatytułowanej „Płomień". Nie przedstawia jednak międzynarodowego obrazu Włoch współczesnych. Italja jest jakby zwierciadłem, w którem widzi się wiele spraw europejskiej i polskiej rzeczywistości. Bolszewizm staje się tu również pretekstem do ideologicznych rozstrząsań, katolicyzm budzi nie mniej dysput. Wszystkie te wypady w dziedzinie ideologicznej autor uzasadnia tego rodzaju oświadczeniem:

„Od stuleci, naprzód w poezji, a potem w prozie, karmi nas (literatura) tematami, nic wspólnego z prawdziwem życiem nie mającemi, zawiłościami duszy kobiecej, jej niezrozumieniem przez świat zewnętrzny, to jest, przez mężczyznę. Dawniej literatura ączyła przynajmniej z tą gloryfikacją miłości zachętę do bohaterstwa: heros kochał się i w egzaltacji miłosnej znajdował podniętę do wzniosłych przedsięwzięć lub do wielkiego poświęcenia... W każdym razie coś się działo za sprawą różnych cierpień miłosnych, niebardzo mądrze, ale się działo. Następnie już coraz mniej: tylko manjacy „romansu", zapisywali całe tomy ku utrapieniu dzisiejszego pokolenia w okresie szkolnym. Lecz jeszcze było to wywyższenie sentymentu. Później dobraliśmy się do tajemnic alkowy i tą strawą żyjemy po dziś dzień, przenosząc wszelkie skutki przesycenia tak zwanym „kultem kobiety...

Dawniej mówiliśmy — i to przez usta naszych największych — że miłość nikomu z zakochanych nie wybacza tego, że kocha, a później już uogólnialiśmy, i wszyscy już mają komplikacje na tem tle, chociaż o prawdziwe uczucie coraz trudniej. Wytworzyła się wiara w konieczność nieładu sentymentalnego, zgłębianie fikcyjnych uczuć, i wy, młodzi, doczekacie się jeszcze swoistego Kanta z „krytyką czystej i praktycznej miłości". A przecież jakiekolwiek codzienne zagadnienie życia, pierwsze z brzegu — praca robotnika, albo wysiłek intelektu na drodze poznania, chociażby niedoskonałego — przedstawia nieskończenie więcej tematów literackich, niż nasze liryczne nieporozumienia (43 str. 46).

Sądzićby można, iż p. J. Rogala daje jakąś określoną dyrektywę lub choćby analizę stosunków międzyludzkich. W „Płomieniu" jeszcze tego niema. Zapewne tom trzeci „Próby ognia" przyniesie te wskazówki, przez co „Zarzewie" i „Płomień" nabiorą właściwego ustosunkowania do zamiaru autora. Na razie dowiadujemy się z licznych dygresji w rodzaju:

„Zbliża się próba ognia, nie ognia, który w perzynę obraca domy i budowle, lecz tego, co spopiela dusze ludzkie i na cmentarzach ducha w mogiły układa dorobek wiekowy pokoleń. Płomień to straszniejszy, niż od zapału pioruna, bo w mózgach ludzkich się nieci i rdzeń życia niszczy".

Tym płomieniem jest dotknięty Gierałt. Wyjeżdża z Włoch chory na zapalenie mózgu. Nie posłużyła mu sielanka u stóp Wezuwjusza.

Dalsze losy tego bohatera wyjaśnią nam lepiej ideologje p. Rogali. Czytając „Zarzewie" i „Płomień" uczestniczymy w dziwnej niekoordynacji życia Gierałta. Jest on inteligentnym uniwersalistą: ciekawi go wszystko, ma zdanie w wielu sprawach, gubi go jednak ta wszechstronność. Człowiek ten nie posiada zdecydowanej woli. W stosunku do kobiet jest sentymentalnie chwiejny. Ulega łatwo uczuciom.

Gdy wiemy, że zbieg wydarzeń postawił go na czele wielkiej państwowej ekonomicznej instytucji, a pewne ambicje pchają go w stronę polityki, nie dziwimy się, że gra nim taki dr. Rokosz. Postać to przecież groteskowa.

P. Rogala wprowadził do swojej powieści i typy literatów, poetów. Są oni więcej imaginacją, niż rzeczywistością. Autor środowisko to zna tylko z daleka. P. J. Rogala jest jednym z zamożniejszych ludzi w Polsce. Pod tym pseudonimem kryje się, swojego czasu wpływowy wiceminister skarbu, a obecnie prezes jednej z większych instytucji finansowej.

Życie literatów, ich ideologje są dla p. Rogali konstrukcją.

„Zarzewie" swojego czasu, pierwsza część tej trylogji, wywołało wielkie zainteresowanie. Nakład rozkupiono w dwa tygodnie. Przypuszczać należy, że i „Płomień" dozna równego zaciekawienia.

Sąd o wartości literackiej będzie można objektywnie wydać po ukazaniu się tomu końcowego „Próby ognia".

Nadossy ułaskawiony. Na podstawie dekretu Regenta węgierskiego o amnestji, upoważniającej trybunał do ułaskawiania w wyjątkowych wypadkach różnych przestępców, sąd budapeszteński ułaskawił kilka osób zamieszanych w sprawę fałszerstwa pieniędzy wraz z Nadossym na czele. Nadossy był skazany na trzy lata więzienia, odbył już dwie trzecie kary. Amnestja nie przywraca utraconych praw politycznych.

Epidemja ospy. „Chicago Tribune" donosi z Meksyku, iż w stanie Jalisco szerzy się epidemja ospy. Dotychczas zmarło na tę chorobę 650 osób.

Pierwsze łodzie podwodne floty jugosłowiańskiej przybyły wczoraj do portu w Cattaro.

Odzyskanie z Rosji cennych zabytków. Przez delegację polską w Komisji Specjalnej w Leningradzie została przyjęta w Moskwie i nadeszła do Warszawy resztka gobelinów jagiellońskich, wywiezionych z zamku wawelskiego w Krakowie, sprawionych w szesnastym wieku w Brukseli przez Zygmunta Augusta w ilości 26-ciu arrasów, w tej liczbie 15 wielkich z bardzo pięknemi scenami pejzażowemi oraz zwierzętami. Razem z arrasami nadeszła szpada orderu św. Stanisława, sprawiona przez Stanisława Augusta do jego koronacji w 1764 r. oraz buława Wawrzeckiego, ostatniego naczelnika powstania 1794 r. i kilka innych przedmiotów muzealnych. Muzealja powyższe ekspozytura warszawska delegacji polskiej przekazała Dyrekcji Zbiorów Państwowych.

Pokłosie świąteczne mogłoby zapełnić największą nawet kronikę policyjną. Awantur częstokroć krwawych oraz wypadków samochodowych było co nie miara. I tak aresztowano Marjana i Mieczysława Głowińskich za pobicie garderobianego w kawiarni Udziałowej, przyczem Mieczysław Goliński stawiał czynny opór policji i został przebity w rękę przez posterunkowego. Aresztowano też Jana Szczerbika, Michała Denasa i W. Nowczuka, wszystkich za przebicie nożem w stanie pijanym. W kinie „Casino" aresztowano Benedykta Trinkhausena, który w czasie seansu wystrzelił z rewolweru korkowego, powodując tem wielką panikę wśród publiczności. Aresztowano szofera samochodu Nr. 8755 Adama Wandera, który przejechał na pl. Halickim 27 letnią Rozalję Gotfriedową, żonę urzędnika prywatnego. Godfriedowa przewieziona do szpitala, zmarła. Aresztowano właściciela autodorożki Nr. 7042 Józefa Poznańskiego, który jechał chodnikiem ul. Łyczakowskiej i wybił szyby w lokalu Andrzeja Saly przy ul. Piaskowej 3. W drugi dzień Świąt aresztowano dwu oszustów Ignacego Starka i Leopolda Kampfa, którzy wykazując się fałszywemi legitymacjami Uniwersytetu J. K. wyłudzali znaczniejsze kwoty rzekomo na cele Domu Akademickiego. Dokonano wkońcu szeregu pomniejszych włamań i kradzieży.

Ze Związku Literatów.

W niedzielę 18 marca b. r. odbyło się w Zakładzie historji sztuki nowożytnej Uniwersytetu J. K. zwyczajne walne zgromadzenie członków Zawod. Związku Literatów Polskich. Zagaił je prezes prof. dr. Wład. Kozicki, poświęcając żałobne wspomnienie honorowemu członkowi Związku, Stanisławowi Przybyszewskiemu, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie. Prof. Kozicki zaznaczył, że w roku ub. działalność Zarządu była dość owocna, jak na niekorzystne warunki pracy. Dzięki subwencji Ministerstwa W. R. i O. P. poprawiły się finanse Związku, którego Zarząd, działając według sił w zakresie ściśle zawodowym, reprezentował też literatów Małopolski Wschodniej w uroczystościach narodowych, m. i. wysłano delegację na pogrzeb Słowackiego i złożono wieniec na Jego grobie, podobnie jak na grobie Wyspiańskiego na Skałce w rocznicę Jego śmierci. Przyjmowano poetę rosyjskiego Konstantego Balmonta.

Z kolei sekretarka Związku p. I. Wieniewska zdawała sprawę z działalności Zarządu. W zakresie spraw literackich dokładał Zarząd Związku usilnych starań o doprowadzenie do skutku fundacji nagrody literackiej m. Lwowa oraz o sfinalizowanie konkursu dramatycznego m. Lwowa. Z inicjatywy Zarządu stworzyło miasto Radę teatralną (organ doradczy Komisarza Rządu). Nawiązano kontakt z „Amis des Lettres francaises" w Paryżu, celem wzajemnej propagandy literackiej. Nie chcąc pozostawić odłogiem działalności kulturalnej, urządzał Zarząd odczyty literackie, cieszące się dużą frekwencją. Powiększyła się wydatnie bibljoteka Związku (powstała wyłącznie z darów członków).

Ze sprawozdania Komisji rewizyjnej, złożonego przez prof. E. Kucharskiego, wynikło, że pozostałość w gotówce z końcem lutego r. b. wynosi 4.136 zł. 95 gr., zaś wartość akcyj zdeponowanych w Banku Naftowym 657 zł. Majątek Związku zasiliła subwencja Ministerstwa W. R. i O. P. w kwocie 2.000 zł. oraz Lwowskiego Tow. akcyjnego Browarów w wysokości 500 zł.

Na wniosek prof. Kucharskiego, uchwalono absolutorjum Zarządowi oraz wyrażono przez aklamację podziękowanie skarbnikowi, p. Brończykowi i sekretarce, p. Wieniewskiej.

Sprawę nagrody literackiej m. Lwowa referował prezes prof. Kozicki. Zabiegi Zarządu uwieńczone zostały skutkiem połowicznym. W ostatniej chwili Rada Przyboczna zniżyła uchwaloną już przez b. Radę miejską sumę 10.000 zł. do połowy, przeznaczając drugą połowę na fundację naukową. Jakkolwiek stworzenie takiej fundacji jest chwalebne i godne uznania, trudno się zgodzić z tem, by dokonało się kosztem literatów, niemających zazwyczaj żadnego finansowego oparcia, w przeciwieństwie do naukowców, piastujących katedry uniwersyteckie. W sprawie tej prezydjum Związku wysłało już memorjał na ręce Komisarza Rządu p. Strzeleckiego.

Dyr. Grosman, referent sprawy budowy Domu dla literatów zaznacza, że jest to najlepsza lokata kapitału. Stoimy u progu ruchu budowlanego i nawet przy szczupłych zasobach finansowych należy rzecz zainicjować, licząc na poparcie gminy i odpowiednich instytucji. Na wniosek referenta wybrano komisję budowlaną. Z wyborów uzupełniających wszedł do komisji rewizyjnej p. Orobkiewicz. P. Zwilkoński podniósł potrzebę stworzenia Klubu literackiego, którego brak stoi w żywej sprzeczności z tradycją kulturalną Lwowa, przeszkadza wytwarzaniu się atmosfery i przyczynia się do ospałości w ruchu umysłowym. Zebrani poparli mówcę i polecili prezydjum zajęcie się tą sprawą.

Piśmiennictwo.

Jarosław Iwaszkiewicz: Jeździec bez Głowy. Opowieść romantyczna podług kapitana Mayne Reid. Wyd. M. Arcta w Warszawie.

Oryginalny pomysł miał znany pisarz Jarosław Iwaszkiewicz, dając opowieść romantyczną, przeznaczoną dla młodzieży a stanowiącą wedle autora „parę stylizowanych ornamentów" na kanwie rozgłośnych ongiś powieści Mayne Reid'a. Czarem egzotyzmu owiane stepy meksykańskiego pogranicza nadają się doskonale jako tło do akcji niezwykłej, pobudzającej wyobraźnię. — Wszystko tam jest inne, ludzie i zwierzęta, obyczaje i sposób życia, tylko serca ludzkie biją przecież tak samo w każdej części świata; kochają, nienawidzą, walczą o swoje szczęście zarówno w prerjach Ameryki jak i w naszych cywilizowanych środowiskach. Ale tam, gdzie pierwotna przyroda bujnie rozkwita, występują i przeżycia wszystkie jaskrawiej, wzbudzając często zgrozę a zawsze wysokie napięcie uwagi u czytelników. Młodzi zwłaszcza czytać będą omawianą książkę jednym tchem, a zniewoli ich do tego zarówno barwność akcji, jak i umiejętność w jej przeprowadzeniu. „Jeździec bez Głowy" — to lektura doskonała dla zastępów dorastającej młodzieży, których imaginacja łaknie zawsze wzruszeń i silnych podniet. Książka posiada też i cenne walory pedagogiczne, gdyż budzi w czytelnikach uczucia szlachetne, poszanowanie energji i tężyzny fizycznej. Bohater jej, to Polak, o wysokich zaletach cielesnych i duchowych, który po zwalczeniu wszystkich trudności, pojmuje w końcu za żonę ukochaną kobietę i powraca do ojczyzny, skąd wyjechał po powstaniu listopadowem, jako jeden z czynnych jego uczestników. — Wszystko kończy się pomyślnie, wróg zakochanej pary, czarny charakter, sam sobie wymierza sprawiedliwość. Dobro zwycięża, szlachetność, żelazna wola i silne uczucie pokonują przeszkody. Dawny, zawsze pełen uroku, zwłaszcza dla młodych, romantyzm, połączony z dzisiejszą umiejętnością pisania, splata się razem w całość miłą i zasługującą na zwrócenie na nią uwagi. **(Nit.)**

„Konkursy przysposobienia rólniczego". Nakładem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, Poznań, Pocztowa 15. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, skupiające przeszło 120.000 członków, łączy wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej w pracy nad rozbudzeniem i pogłębieniem uświadomienia społecznego młodzieży pozaszkolnej. Organizacja ta w ogólnym programie wychowawczo - społecznym, kładzie duży nacisk na dokształcenie zawodowe młodzieży. Ponieważ 75% członków organizacji — jest to młodzież związana z rolnictwem, rolnicze więc i gospodarcze zadania wysuwają się na czoło zagadnień zawodowych. Dlatego też Zjednoczenie Młodzieży Polskiej rozpoczęło ożywioną pracę w dziedzinie przysposobienia rolniczego młodzieży i to drogą konkursów. Na rok 1928 obrano za przedmiot konkursu kukurydzę, roślinę zbożową, mało dotąd rozpowszechnioną w Polsce, a stanowiącą jeden z ważnych czynników dobrobytu Rumunji, Węgier, Ameryki i t. p. Uchodziło dotąd za pewnik, że kukurydza w Polsce nie dojrzewa. Tymczasem w ostatnich paru latach, instytuty naukowo - rolnicze w Polsce, dowiodły, na drodze doświadczalnej, że niektóre jej gatunki, np. kukurydza „Wczesna — Bydgoska" udaje się prawie na każdej glebie i dojrzewa na ziarno w całej Polsce. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej wzięło sobie za zadanie rozpowszechnienie tej rośliny zbożowej na drodze konkursów i doprowadzenia jej w ciągu paru lat do rozmiarów produkcji masowej.

Broszura „Konkursy przysposobienia rolniczego" poprzedzona wstępem prof. J. Mikułowskiego - Pomorskiego, zawiera szereg wskazówek i ogólny regulamin konkursów przysposobienia rolniczego, ze szczególnem uwzględnieniem konkursu kukurydzianego.

Numer 14 „Kobiety Współczesnej" przynosi artykuły bardzo ciekawe. — „O nędzy mieszkaniowej" pisze Helena Boguszewska w artykule p. t. „Szklane domy" H. Krahelska pisze o „Ochronie macierzyństwa robotnicy", bardzo bogaty dział literacki przynosi prócz utworów Z. Modrzejewskiej, W. Miłaszewskiej przekładu Delarue-Mardrus, ciekawy feljeton egzotyczny M. Pakiewicza „W krainie czarnego złota" i feljeton sportowy K. Muszałówny „Na stycznej zdrowia i piękna".

„Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji" No 5/40 wyszły w Harbinie w Chinach. Jest to jedyne pismo w Azji poświęcone sprawom ekspanzji ekonomicz. polskiej w krajach Dalekiego Wschodu. Wychodzi pod redakcją inż. K. Grochowskiego. Ostatni numer zawiera artykuły: „O stosunkach polsko-japońskich", „Widoki handlu polskiego w Mongolji", wiadomości miejscowe, kurs giełdy w Harbinie, ogłoszenia i t. d. Adres czasopisma: Chinese Post. Box 60. Harbin, China.

Tygodniowa bibljografja regjonalna

z Województw lwowskiego stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

sporządzona przez

Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów od 30 marca do 5 kwietnia 1928 r.

Augustyn, Aureliusz św. biskup Hippony: Księga rozmów duszy z Bogiem i Księga podręczna. Przekład z łacińskiego. Lwów 1928. Nakł. i druk. „Bibljoteka religijna" 8°, str. 309.

Gazeta Polska Lekarska... Redaktor odpowiedzialny Dr. Krzyżanowski K. R. VIII. Nr. 14. — 1928, 4°, str. 189—208. Lwów [i i.]. 1928. (Spółka Wydawnicza Lekarska). Druk. Piller-Neumanna.

Louys Pierre: Psyche. Powieść. Zakończenie powieści napisał Claude Farrére. Przekład autor. Bukowskiego K. Lwów [1928]. Wyd. „Globus". Druk. J. Jäegera. 8°, str. 158.

Protokół z obrad Zjazdu samorządowego Województwa tarnopolskiego — Styczeń 1928. Tarnopol (1928). Druk. L. Wierzbickiego. 4°, str. 55.

Przegląd ogrodniczy. Organ Sekcji Ogrodniczej Tow. Gospodarskiego W. M., Małop. Tow. Ogrodniczego, oraz... Wychodzi raz na miesiąc. Rok XI. Nr. 3. 1928. 8°, str. 65—96. Redaktor nacz. Makowiecki Stefan. Lwów 1928. Wyd. Księgarni Polskiej B. Połonieckiego. Druk. Piller-Neumanna.

Przegląd społeczny Miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. Redaktor nacz. L. Weinstock. R. II. Nr. III. 1928. Lwów 1928. 8°. str. 36. Wyd. Centr. Komitet opieki nad żyd. Sierotami. Druk. I. Jaegera.

Sprawozdanie VII, Związek[ku] Harcerstwa Polskiego Oddział Lwowski za rok 1927 Lwów 1928. Nakł. Zarządu Oddziału Lwowskiego Z. H. P. Druk. L. S. T. W. 8°, str. 37.

Statut. Komunalna[ej] Kasa[y] Oszczędności powiatu turczańskiego. Lwów 1928. Druk. i litogr. Piller-Neumanna. 8°, str. 29.

Zaleski A. i T. Semadeni: Pływanie. Podręcznik techniki, Statut, regulamin i przepisy Polskiego Związku Pływackiego. Lwów [i i]. 1928. Wyd. i druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8°, str. VI, 474, 1 nlb. 1 tabl. (Bibljoteka Wychowania fizycznego i sportu Nr. 10).

Zapiski numizmatyczne wychodzą kwartalnie pod red. Rudolfa Mękickiego. R. III. Nr. 1 2. 1928. Lwów 1928. 8°, Nr. 1: str. 24, 1 tabl. Nr. 2: str. 24. Druk. Uniwersytecka.

Źródła kościelne z uwzględnieniem nowego kodeksu prawa kanonicznego wedł. wykładów uniwersyteckich przejrzał i uzupełnił Dr. T. S[ilnicki]. Lwów 1928. fo. str. 128. 3 nlb. (Kursa przygotowawcze do egzaminów i rygorozów prawniczych „Delta").

Hrinczenko Borys: Nachmaryło. Komedija na 4 diji. Lwiw 1928. Druk. Nauk. Tow. im. Szewczenka. 8°, str. 53. 3 nlb. (Ukraińskyj Teatr nr. 33).

Koberśkyj Karło: Za jednist u trudowomu narodi. Lwiw 1928. Nakł. wyd. kooperatywy „Hromada". 8°, str. 24.

Łepkyj Bohdan: Połtawa, I. Nad Desnoju. Lwiw 1928. Nakł. i druk. Naukowoho T-wa im. Szewczenka. 8°. str. 329.

Monkewycz Borys: Slidamy nowitnich zaporożciw. Lwiw 1928. Druk. Goldmana. 8°, str. 208, tabl. 15. nlb. (Biblioteka Istorycznych Powistyj. 4 czysło).

Tohobocznij: Żydiwka wychrestka. Drama w V dijach. 2-he wyd. Lwiw 1928. Druk. Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka. 8°, str. 48. (Ukraińskyj Teatr. cz. 8).

Z Teatru Nowości.

„Lady Chic" rewja-operetka w 3-ch aktach W. Steinberga, muzyka Waltera Kollo.

Najnowsza operetka, wystawiona na scenie Teatru Nowości tem chyba różni się od poprzednich, że jak tytuł głosi, ma to być „rewja-operetka"; tytuł ten jednak jest dość mało uzasadniony, gdyż w istocie rzeczy, „Lady Chic" ma charakter wysoce konwencjonalny i stereotypowy zwykłej operetki, z dodaniem po II akcie wkładki „Serca", pióra p. Julicza, który dobrotliwie ale niezbyt hojnie spróbował wspomóc brak inwencji twórczej Waltera Kollo.

Jeśli chodzi o muzykę „Lady Chic", to prawdę mówiąc niema jej zupełnie, bo trudno uważać za oryginalne pomysły tych kilka melodyjek, skromniutko sharmonizowanych, będących dobrem ogólnem, zaś większą część drugiego aktu wypełnia pot-pourri znanych piosnek wiedeńskich i dawniejszych operetek.

Co się zaś tyczy tekstu, nie potrafiłabym wprost powtórzyć tych wszystkich bezsensownych, nieprawdopodobnych, a mało zabawnych sytuacyj, składających się na treść „Lady Chic"; gdyby nie znakomita gra naszych artystów, „Lady Chic" nie mogłaby liczyć na to powodzenie, które dziwnym trafem stało się jej udziałem, mimo najdalej idącej pobłażliwości ze strony naszej publiczności.

A więc na pierwszem miejscu wymienić muszę p. Korabiankę, przemiłą i arcywesołą, a zawsze w granicach dobrego smaku utrzymaną „Lady Chic", olśniewającą przepychem i rozmaitością toalet; dalej sekundującą jej dzielnie p. Żabczyńską w roli Zazanny. Świetnym Maharadżą jest p. Dembowski, zawsze wytworny i elegancki; zwolennikom talentu p. Tatrzańskiego wystarczy chyba wiadomość, że w najnowszej operetce występuje... przebrany za kobietę, by oszaleć z wesołości, należy jednak przyznać, że p. Sowiński w komicznej roli Pipsa, inspektora kryminalnego, nie ustępował mu zupełnie. Przezabawną postać dała też p. Kasprowiczowa, której pojawienie się na scenie powitano też burzą oklasków.

Udane były dekoracje do III aktu, zaś ewolucje taneczne „Szkice Indyjskie" nie wnosiły nic zasadniczo nowego do repertuaru naszych produkcyj choreograficznych.

Czynności kapelmistrza spełniał ku zupełnemu zadowoleniu p. Roman Wojnarowicz.

Stefanja Łobaczewska.

Ze sportu.

Porażka lwowskich drużyn w spotkaniu z Czechami.

Po dwuletniej przerwie Lwów w dniach 8 i 9 bm. gościł w swoich murach sympatyczny zespół czeski „Cechie Karlin". Rozegrane zawody podkreśliły znaczną różnicę, jaka dzieli piłkarstwo lwowskie od środkowo-europejskiego. Różnica ta spowodowana jest w głównej mierze brakiem międzynarodowego współzawodnictwa. Drużyna Czechów jednolita i zwarta, odznaczająca się walorami znamionującemi doskonałe zespoły piłkarskie, przewyższała pod każdym względem drużyny miejscowe.

Cechie Karlin — Pogoń 3:1 (1:1). Czesi dysponujący obok techniki doskonałym startem, a przedewszystkiem celowością w ustawianiu się, już od pierwszych minut gry opanowują pole, a piękne i przemyślane akcje napadu stwarzają pod bramką Pogoni groźne sytuacje, lecz brak strzelców w drużynie nie pozwala na ich realizację. Jeden z udanych wypadów Pogoni w 7 min. wykorzystuje dr. Garbień strzelając pierwszą bramkę. Tempo gry wzmaga się i w 12-tej min. Czesi ze strzału Juncka uzyskują wyrównanie. Po przerwie Czesi już całkowicie opanowują pole gry, a strzały Nusbauera i Sulca w 19 i 30 min. zapewniają im zasłużone zwycięstwo. W Pogoni wywiązała się z swego zadania w pierwszym rzędzie linja napadu. Sędzia p. Grubowski. **Cechie Karlin-Hasmonea 5:2 (1:2).** Drugie zwycięstwo Czechów wypadło mniej efektownie, ponieważ siły fizyczne nie pozwoliły na przeprowadzenie tak pięknej lekcji poglądowej gry jak to miało miejsce w spotkaniu z Pogonią. Hasmonea grająca w tym dniu niezwykle ofiarnie zdołała utrzymać niemal przez cały czas grę otwartą. Wprawdzie linje obrony wywiązały się z swego zadania w zupełności, lecz brak zgrania w linji napadu nie zdołał zmienić cyfrowego wyniku gry. Bramki dla Hasmonei zdobyli: Redler z wolnego i Fleischer z karnego, dla Czechów Sulc (2) Janowsky, Sevenin i Hojer po jednej. Sędzia p. Zweig.

Poznań. Warta—Schöneberger Kickers (Berlin) 2:2 (2:2) i 7:5 (4;1).

Łódź. Turyści — Ruch: 0:0. Zawody o mistrzostwo Ligi.

Katowice. Śląsk — Czarni (Lwów): 4:2 (1:1). Zawody o mistrzostwo Ligi

Warszawa. Union Oberschönewaide (Berlin) — Legia: 3:1 (2:0). Polonja—Slavia (Brno): 7:3 (2:1). Union-Oberschöneweide (Berlin) Polonia: 1:0 (1:0. Legia—Slavia (Brno): 5;4 (2;2).

Kraków. Cracavia—Herthe 5:3 (4:1) i 1:1 (0:1). Wisła—Vasas 1:1 (0:1) i 1:2 (0:1).

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

MINISTER ZALESKI W WENECJI.

Wenecja, 9 kwietnia. (PAT). Wczoraj przybył tu Minister spraw zagranicznych August Zaleski w towarzystwie małżonki i szefa sekretarjatu politycznego Ministerstwa, radcy Szumlakowskiego.

P. MINISTER ZALESKI O POLSKIEJ POLITYCE.

Frankfurt, 9 kwietnia. (PAT). „Frankfurter Zeitung" zamieszcza w niedzielnym numerze świątecznym na naczelnem miejscu artykuł Ministra Spraw Zagranicznych p. Augusta Zaleskiego pod tyt. „Ku prawu i ku pokojowi". Na wstępie artykułu p. Minister Zaleski stwierdza, że wbrew wszelkim pesymistycznym poglądom, współpraca narodów europejskich i ich rządów w celu utrzymania i zapewnienia pokoju stale się zacieśnia. Polska polityka zagraniczna dąży jedynie do utrwalenia podstaw pokoju. Stanowisko Polski w stosunku do wszystkich problematów politycznych i gospodarczych w Europie jest ściśle związane z ogólno-europejskiem dążeniem do stabilizacji i konsolidacji.

Bukareszt, 9 kwietnia. (PAT) Przed odjazdem z Warszawy, p. Minister Zaleski w wywiadzie z korespondentem Agencji Rador powiedział między innemi, co następuje: Stosunki Polski z Małą Ententą są doskonałe. Sojusz Polski z Rumunją, jak Polski z Francją jest czynem politycznym. Jesteśmy — mówił Minister — złączeni z Małą Ententą wspólnym ideałem utrzymania pokoju na podstawie nienaruszalności i poszanowania istniejących traktatów. Traktat w Trianon nie dotyczy bezpośrednio Polski, stanowi on jednak dla nas czynnik naszej ogólnej polityki. Minister Zaleski zaprzeczył w sposób kategoryczny pogłoskom, jakoby miał oświadczyć, iż Polska nie jest zainteresowana w nienaruszalności granic państw Małej Ententy. Podobne stanowisko — oświadczył Minister — byłoby ze strony Polski absurdem. W sprawie swojej podróży do Włoch Minister zaznaczył, iż skorzystał z zaproszenia rządu włoskiego, aby nawiązać bezpośredni kontakt z premierem Mussolinim. Minister dał wyraz swemu przeświadczeniu, że odnowienie osobistych stosunków z szefem rządu włoskiego dać może jedynie wyniki pomyślne dla przyszłości pokoju światowego.

RZĄD I SEJM.

Wiedeń, 9 kwietnia. (PAT). „Neue Fr. Presse" ogłasza wywiad swego korespondenta warszawskiego z marszałkiem Sejmu Ignacym Daszyńskim, który zaznaczył między innemi, że dążeniem jego będzie możliwie owocna współpraca parlamentu z Rządem, a to tembardziej, że Rząd Marszałka Piłsudskiego ustosunkował się względem nowego parlamentu w sposób rzeczowy.

POLSKA A CZECHY.

Praga, 9 kwietnia. (PAT). „Prawo Ludu", donosząc o ostatnich zarządzeniach czechosłowackiego ministerstwa rolnictwa w sprawie zakazu dowozu nierogacizny i bydła z niektórych polskich okręgów ze względów weterynaryjnych, pisze dosłownie: Ogłoszenia o zakazach przywozu nie są niczem nadzwyczajnem. W tym jednak wypadku tendencja tego ogłoszenia nabiera specjalnego posmaku. Pertraktacje z Polską są — jak nam wiadomo — na dobrej drodze. Oby więc zarządzenie to nie stało się kamieniem, o który pertraktacje mogłyby się rozbić.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE.

Berlin, 9 kwietnia. (PAT). „Börsenzeitung" stwierdza, że spotkanie pomiędzy drem Twardowskim i ministrem Hermesem w Wiedniu, po Świętach poświęcone będzie nie omówieniu sprawy podjęcia na nowo oficjalnych rokowań o traktat handlowy, przerwanych po wydaniu polskiego dekretu o strefie granicznej, lecz tylko sprawie prowadzenia dalej rozmów dyplomatycznych, podjętych przed dwoma tygodniami przez Rauschera i mających na celu wyszukanie nowej podstawy do podjęcia rządowych rokowań handlowych.

WYCIECZKA POLSKA W RZYMIE.

Rzym, 9 kwietnia. (PAT). Przybyła tu wycieczka polskiego gimnazjum żeńskiego Plater-Zyberkówny w liczbie 57 osób. Ojciec św. przyjął wycieczkę na specjalnej audjencji i zaszczycił ją serdecznem przemówieniem, trwającem kilkanaście minut, w którem Papież przypominał również fakty z okresu swego pobytu w Warszawie. Ojciec św. przemawiał po francusku, wplatając kilkakrotnie słowa polskie. W pierwszy dzień świąt wycieczka była na specjalnej Mszy papieskiej.

KRÓL AFGANISTANU W BERLINIE.

Berlin, 9 kwietnia. (PAT). Dziś przedpołudniem przybył tu z Paryża król Afganistanu Amanullach, który z dworca kolejowego udał się wprost do poselstwa afgańskiego. Król Amanullah zwiedzil okolice miasta.

STAN ZDROWIA SWEHLI.

Praga, 9 kwietnia. (PAT). Biuletyn o stanie zdrowia premjera Swehli, ogłoszony wieczorem podaje: Bóle wywołane chorobą serca, które pojawiły się po 15-to dniowej przerwie, nie są zbyt silne i ustępują po zastosowaniu odpowiednich środków, jednakże powtarzają się w sposób uporczywy. Ogólny stan zdrowia nie budzi zaniepokojenia.

KONGRES LEWICY KOMUNISTYCZNEJ.

Berlin, 9 kwietnia. (PAT). W czasie Świąt obradował w gmachu Sejmu pruskiego kongres lewicy komunistycznej, rekrutującej się ze zwolenników Trockiego, wykluczonych z partji komunistycznej. Członkowie tej grupy założyli tak zwany Związek Lenina. Kongres uchwalił wysunąć własne kandydatury przy wyborach do Reichstagu, Sejmu pruskiego i przy wyborach gminnych. Kongres równocześnie postanowił ogłosić list otwarty do komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, zawierający propozycję przyjęcia Związku Lenina jako organizacji sympatyzującej, do międzynarodówki. W zamian za przyjęcie zwolennicy Trockiego przyrzekają zrzec się samodzielnego występowania przy nadchodzących wyborach w Niemczech i poprzeć kandydatury oficjalnej partji komunistycznej.

PROCES INŻYNIERÓW NIEMIECKICH W MOSKWIE.

Berlin, 9 kwietnia. (PAT). Biuro Wolfa donosi, że komisarz spraw zagranicznych Cziczerin doniósł ambasadorowi niemieckiemu w Moskwie podczas odbytej z nim rozmowy, że proces przeciwko aresztowanym inżynierom niemieckim odbędzie się w połowie kwietnia br. Po przezwyciężeniu szeregu trudności, władze sowieckie postanowiły, że proces ten odbędzie się w Moskwie. Aresztowani technicy niemieccy znajdują się obecnie w drodze do Moskwy.

Depesze przedpołudniowe.

ROZPORZĄDZENIA PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 10 kwietnia. (AW). Kancelarja sejmowa otrzymała od szefa biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów p. Piętka pismo prezydjum do marszałka Sejmu wraz z 276 dekretami, wydanemi na podstawie przyznanych przez Izby Rządowi w sierpniu 1927 r. pełnomocnictwami. Razem z przesłanemi poprzedniemu Sejmowi rozporządzeniami złożono Sejmowi 477 rozporządzeń Prezydenta Rzpltej.

U MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa, 10 kwietnia. (AW). Prezes klubu Jedynki pułkownik Sławek złożył w niedzielę w południe wizytę marszałkowi Sejmu. Rozmowa pułk. Sławka z marszałkiem Sejmu p. Daszyńskim trwała przez czas dłuższy.

REFORMA KONSTYTUCJI.

Warszawa, 10 kwietnia. (AW). W łonie Rządu prowadzone są obecnie rozmowy wstępne nad projektem reformy Konstytucji który ma być przedłożony prawdopodobnie dopiero na sesji jesiennej Sejmu.

KRÓL AMANULLAH PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Warszawa, 10 kwietnia. (AW). Przybycie króla Afganistanu Amanullaha spodziewane jest z końcem bież. tygodnia. Król Afganistanu przybędzie do Warszawy z Berlina.

Z ostatniej chwili.

NOWA ORGANIZACJA NASZEGO M. S. Z.

Warszawa, 10 kwietnia (Tel. wł.). W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie nowego statutu organizacyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Rozporządzenie wchodzi w życie 15 kwietnia br. Na mocy nowego statutu, Ministerstwo dzieli się na gabinet Ministra oraz trzy departamenty: polityczno-ekonomiczny, konsularny, i administracyjny. Gabinet Ministra składa się z sekretarjatu Ministra, protokołu dyplomatycznego, wydziału osobowego, oraz radcy prawnego. Nadto do gabinetu Ministra przydzieleni być mogą w miarę potrzeby trzej urzędnicy do specjalnych zleceń. Departament polityczno-ekonomiczny składa się z 7 wydziałów: organizacji międzynarodowych, zachodniego, wschodniego, południowego, traktatowego, prasowego i historyczno-naukowego. W skład tego departamentu wchodzą nadto radca ekonom. i urzędnicy do zleceń. Departament konsularny składa się z 3 wydziałów: ogólno-konsularnego, prawno-konsularnego i administracyjno-konsularnego. Wreszcie w skład departamentu administracyjnego wchodzą 2 wydziały, budżetowo-gospodarczy i szyfrowy, oraz kancelarja główna.

PRZYJAZD FINANSISTÓW AMERYKAŃSKICH DO WARSZAWY.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd do Warszawy sekretarza paryskiej filji „Bankers Trust'u" pana Lipincod. Celem jego przybycia jest przygotowanie terenu dla rozmów, które z naszymi czynnikami miarodajnymi ma przeprowadzić generalny dyrektor „Bankers Trust'u" p. Tilney, mający przybyć do Warszawy w końcu bieżącego tygodnia. Powyższe wizyty amerykańskich finansistów związane są z realizacją projektu Ministerstwa komunikacji sfinansowania inwestycji kolejowych.

UROCZYSTOŚCI WOJSKOWE PODCZAS NIEDZIELI WIELKANOCNEJ.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. wł.) Zgodnie z tradycją, Wojsko polskie obchodziło święto Zmartwychwstania Pańskiego we wszystkich garnizonach niezwykle uroczyście. W Warszawie na pl. Krasińskich zgromadziły się oddziały wojskowe pod ogólnem dowództwem pułk. Wyspiańskiego. Pierwszy Wiceminister i Szef Administracji Armji gen. Konarzewski przyjął raport i dokonał przeglądu, poczem wraz z otoczeniem udał się do kościoła, gdzie ks. biskup polowy Gall odprawił uroczystą Jutrznię a następnie z Najświętszym Sakramentem poprowadził procesję. Oddziały prezentowały broń, a pluton artylerji oddał salwe armatnią. Po procesji odprawiona została uroczysta polowa Msza św. Na zakończenie gen. Konarzewski odebrał defiladę wojskową.

PROTESTACYJNE WIECE PRZECIWKO GWAŁTOM NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Warszawa, 10 kwietnia. (Tel. wł.) W związku z systematycznie powtarzającemi się w ostatnich czasach napadami terorystycznymi na ludność polską Śląska opolskiego zaczęły napływać masowe protesty przeciwko podobnym aktom gwałtu. Do chwili obecnej napłynęło przeszło 200 protestów, uchwalonych na wiecach publicznych lub podpisanych przez organizacje społeczne i zawodowe. Znamiennym jest fakt, że na ogólną ilość 86 urządzonych wieców protestacyjnych, 68 przypadło na Górny Śląsk. Wiece odbywają się w dalszym ciągu, a rezolucje napływają w wielkich ilościach. Z inicjatywy Związku obrony kresów zachodnich w tygodniu poświątecznym odbędzie się manifestacyjny wiec ludności w stolicy.

Sprawy gospodarcze.

Dodatek I. do taryfy towarowej P. K. P. Z dniem 1 kwietnia rb. wszedł w życie dodatek I. do taryfy towarowej P. K. normalnotorowych, obowiązującej od dnia 1 stycznia 1928 r. Dodatek ten zawiera uzupełnienia i zmiany redakcyjne niektórych przepisów oraz wprowadza nowe taryfy wyjątkowe, dając zniżki dla przewozów z wielkich odległości nasion oleistych do krajowych olejarni oraz tektury z okręgu wileńskiego do głównych miejsc spożycia. Przedłużono czas bezpłatnego postoju wagonów w Gdańsku i Gdyni dla przeładunku węgla w wypadkach, gdy opóźnienie przybycia okrętów spowodowane zostało warunkami atmosferycznemi. Nowa klasa wyjątkowa D. dla przewozu wewnętrznego węgla obniża przewoźne na odległościach powyżej 500 km. Obniżono o 10% przewoźne dla całopociągowego eksportu soli. Złom żelazny do hut będzie taryfowany za wagę rzeczywistą w miejsce dotychczasowego taryfowania za ładowność wagonu. Obniżono też klasę taryfową dla kaoliny szlamowanej.

Na międzynarodowej konferencji kolejowej, która odbyła się w dniach 26, 27 i 28 marca w Wiedniu w sprawach uzgodnienia rozkładów jazdy pociągów pośpieszno-towarowych i towarowych w ruchu międzynarodowym, zostały ustalone trasy pociągów z Polski zagranicę oraz przez Polskę w ruchu tranzytowym z ważnością od 15 maja. Zaznaczyć należy, że na tejże konferencji ustalono ostatecznie, iż do 15 maja zostanie przez Niemcy wydany „Internationales Güter-Kursbuch" (Międzynarodowy rozkład jazdy pociągów dalekobieżnych). Pewna ilość egzemplarzy zostanie nabyta przez Ministerstwo Komunikacji i będzie oddaną do sprzedaży ogólnej. Cena wynosić będzie około 3 marek niemieckich.

Wagony motorowe na P. K. P. W połowie marca przybył na P. K. P. z wytwórni Maybach w Niemczech motorowy wagon systemu Diesla, służący do przewożenia pasażerów w ruchu podmiejskim. Wagon ten został dostarczony bezpłatnie na okres dwutygodniowy dla dokonania próbnych kursów podmiejskich. Próby z wagonem motorowym firmy Maybach odbywają się w Dyrekcji krakowskiej z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji. Komisja bada wagon tak pod względem konstrukcji, jak i rentowności jego przy eksploatacji. Ponadto ma nadejść z Anglji inny wagon motorowy firmy Clayton z parowym silnikiem; wagon ten został wydzierżawiony na 6 miesięcy celem wypróbowania go w warunkach eksploatacji P. K. P. Próby z wagonami motorowymi mają na celu możność wybrania z pośród istniejących typów najbardziej odpowiedniego dla P. K. P., poczem Ministerstwo Komunikacji ma zamiar zlecić budowę wagonów tego typu wytwórniom krajowym. Wprowadzenie do eksploatacji wagonów motorowych ma na celu ułatwienie publiczności komunikacji podmiejskiej, która przy użyciu wagonów motorowych odbywa się o wiele sprawniej i szybciej.

Z Giełdy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 10 kwietnia 1928.

Akcje nieco mocniejsze przy zwiększonem zainteresowaniu.

Popyt za listami zastawnemi Akc. Banku Hipotecznego.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 10 kwietnia 1928.

Poza sporadyczną transakcją w kukurudzy koniczynie — zastój w obrotach przy małej frekwencji uczestników zebrania giełdowego.

Usposobienie ospałe. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 10 kwietnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43	20·43
Londyn	25·34 3/4	25·33 3/4
Nowy Jork	5·18·95	5·18·95
Belgja	72·47 1/2	72·48
Włochy	27·42	27·41 1/2
Hiszpanja	87·25	87·35
Holandja	209·07 1/2	209·12 1/2
Berlin	124·12	124·12 1/2
Wiedeń	73·05	73·05
Sztoknolm	139·35	139·40
Oslo	138·65	138·70
Kopenhaga	139·25	139·25
Sofja	—·—	—·—
Praga	15·38 1/2	15·38
Warszawa	58·25	58·25
Budapeszt	90·67	90·65
Białogród	9·13 1/4	9·13 1/4
Ateny	6·89	6·89
Konstantynopol	2·63	2·63
Bukareszt	3·27	3·27 1/2
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	—·—	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 10 kwietnia 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·50
N. Jork	25·40	Praga	75·40
Belgja	—·—	Rumunja	16·00
Włochy	134·15	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·25	Wiedeń	—·—

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 10 kwietnia 1928.

N. Jork	488·21	Niemcy	20·41·2
Holandja	12·11·84	Szwajcarja	25·38·7
Francja	124·02	Praga	164·75
Belgja	34·95 5/8	Wiedeń	34·70
Włochy	92·42	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Biblioteka Jagiellońska Uniwersytetu Krakow

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 142/28/2. Edykt. Na wniosek Firmy Bracia Czeczowiczka. Fabryki wyrobów bawełnianych w Andrychowie, — jako posiadaczki wdraża się postępowanie celem umorzenia zaginionego weksla z daty Trembowla 7 lutego 1928 r. wystawionego przez Bergmę Lewittera w Trembowli, żyrowanego przez firmę Fischbach i Landman we Lwowie opiewającego na zł. 363.61 płatnego dnia 30 kwietnia 1928 r. w Trembowli u wystawcy. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby zgłosił się w przeciągu 60-ciu dni i okazał Sądowi weksel. Czasokres ten biegnie od dnia 30 kwietnia 1928 r. a kończy się w dniu 29 czerwca 1928 r. Jeżeli w tym czasie nikt się nie zgłosi z wekslem, Sąd wyda orzeczenie uznające weksel za umorzony. 3144

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, dnia 16 marca 1928 r.

Nc. XVI. 4/28/4 Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Stanisława Kulinowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego wnioskodawcy rzekomo zaginionego a do wylosowania przeznaczonego losu tureckiego L. 221821 Nr. 37102 i należących do niego kuponów. Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie los wyżej wymieniony po upływie trzech lat po dniu płatności ostatniego kuponu, lub w razie wcześniejszego wylosowania po upływie jednego roku po dniu płatności, zaś należące do tego kupony w przeciągu jednego roku od dnia ich płatności, lub też o ile ten dzień już minął, od dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące. Skoro wymieniony powyżej papier wartościowy przez wylosowanie do wypłaty przeznaczony zostanie winien wnioskodawca o tem Sądowi donieść. 3142

Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 2 marca 1928.

Nc XII 224/28. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek p. Dra Michała Swigosta naczelnika Wydziału Dyrekcji Kol. Państw. w Krakowie pl. Matejki — zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego pokwitowania wystawionego przez „Ziarno" polska wytwórnia chleba i młyn walcowy S. A. w Krakowie a na akcje Nr. 192, 193, 194 i 195 opiewającego — i wzywa się posiadacza tego pokwitowania, aby zgłosił swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. — W przeciwnym razie uznałby Sąd po upływie tego terminu to pokwitowanie jako pozbawione znaczenia. 3159

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII
Kraków, dnia 18 lutego 1928.

Nc. V 27/28. Na wniosek Firmy prot. Bracia Czeczowiczka, fabryka wyrobów wełnianych w Andrychowie wdraża się postępowanie celem uznania zaginionego weksla z daty Horodenka 7 lutego 1928 wystawionego przez Nettę Hoffman w Horodence, żyrowanego przez Firmę Fischbach i Landmann we Lwowie ul. Legjonów 41, a opiewającego na 164 zł. 53 gr., płatnego dnia 25 kwietnia 1928 w Horodence u wystawcy — za umorzony. Wobec tego wzywa się posiadacza powyż zaginionego weksla, ażeby w przeciągu 60 dni od dnia płatności tego weksla tj. do dnia 24 czerwca 1928 okazał tut. Sądowi zaginiony weksel, gdyż w przeciwnym wypadku tut. Sąd wyda orzeczenie uznające ten weksel za umorzony. 3156

Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 15 marca 1928.

FIRMY.

Firm. 1952. C. VI. 209. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 10 stycznia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zakłady Techniczne Spółka z ogr. odpowiedzialnością we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 13 grudnia 1927 uwierzytelnioną do lrep. 45.344 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem ustanowiono Dra. Dawida Rosenbuscha, który odtąd firmę spółki z dodatkiem wskazującym na likwidację samoistnie podpisywać będzie. 3134

Sąd okręgowy j. handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 17 grudnia 1927.

Firm. 1975. C. VI. 47. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 10 stycznia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Fabryka zapałek „Płomień" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 16 grudnia 1927 uwierzytelnioną do lrep. 45.396 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorem ustanowiono Leona Lipschutza, który odtąd firmę spółki samoistnie z dodatkiem wskazującym na likwidację podpisywać będzie. 3135

Sąd okręgowy jako handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 20 grudnia 1927.

Firm. 2037. Rg. C. VII. 194. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 10 stycznia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Kres - Las" Spółka przemysłu drzewnego z ogr. odpowiedzialnością. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 14 grudnia 1924 lrep.: 45360 zmieniono art. VII. i VIII. kontraktu spółki w brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do zbioru dokumentów. Kapitał zakładowy spółki przerachowano na kwotę 5800 zł. a następnie podwyższono do kwoty 20.000 zł. i w całości wpłacono. 3136

Sąd okr. cyw. jako handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 29 grudnia 1927.

KURATELE.

P. III. 133/27/6. Zofję z Bogdanów Niewieściukową w Jazłowcu pozbawia się częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą prawnym ustanawia się Władysława Kurjanskiego w Jazłowcu. 3158

Sąd powiatowy
Buczacz, dnia 30 września 1927.

L. 14/27. Roman Czarnik w Kąkolówce lat 27 pozbawiony zostaje całkowicie własnowolności z powodu tępoty umysłowej. Kuratorem jego ustanawia się matkę tegoż Marję z Początków Czarnikową w Kąkolówce. 3148

Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 24 listopada 1927.

LICYTACJE.

E. 617/27/16. Dnia 19 maja 1928 godzina 9 i pół przed południem w Sądzie powiatowym w Sokołowie biuro Nr. 20 odbędzie się na wniosek strony egzekwującej Wiener Viech und Fleischmarktkassa we Wiedniu przymusowa licytacja połowy realności lwh. 493 gm. Sokołów, zobowiązanej Tekli Stąpor w Sokołowie własnej. Wartość szacunkowa 8047 zł. 57 gr. Najniższa oferta 5.365 zł. 3147

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 16 marca 1928.

E. XXVI 6652/27/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek niel. Stefana Gołęczuka i Anny Gołęczuk w Smolnej jako strony egzekwującej pto 256 zł. zpn. odbędzie się dnia 18 maja 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 81 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga grunt. Solec. whl. 7/16 749, Posiadłość wiejska z gruntów ornych i stanowęci, pgrt. 7031/3, 1032/5 i 1032/7 wart. szac. wraz z przynależ. 579 zł. 50 gr. najniższa oferta 386 zł. 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3145

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 19 stycznia 1928.

E. 896/27. Edykt licytacyjny. Dnia 10 maja 1928 o godz 12 rano odbędzie się w tut Sądzie w biurze Nr. 5 licytacja połowy realności lwh. 151 gminy kat. Gorzków składającej się z parcel grunt o obszarze łącznym 1 mórg 240 sążni kwadr. oraz domu stajni i stodoły. Oszacowanie 1705 zł. 50 gr. Najniższa cena 1137 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 3153

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bochnia, dnia 23 marca 1928.

E. 341/27. Edykt licytacyjny. Dnia 10 maja 1928 o g. 10 i pół rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 152 gminy kat. Gorzków składającej się z parceli gruntowej o obszarze 995 sążni kwadr. Oszacowanie 700 zł., najniższa cena 466 zł. 67 gr., warunki i akta do przejrzenia. 3152

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bochnia, dnia 23 marca 1928.

E. V 5022/27. Edykt licytacyjny Dnia 20 kwietnia 1928 o 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 30 tutejszego Sądu licytacja 3/8 części realności whl a) 53, b) 1133 i c) 1277 gm. Strusina. — Dwie pierwsze realności są to domy drewniane z ogrodami, a ostatnia ogród warzywny. Realności te są ocenione ad a) na 3744 zł. 75 gr., ad b) 3712 zł. 50 gr., ad c) na 113 zł. 43 gr.. — Najniższa oferta wynosi połowę tych kwot. 3189

Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnów, 22 lutego 1928.

E. 3451/27 V/5. Dnia 7 maja 1928 godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 15 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 4/64 części realności lwh. 61 ks. gr. gm. Straconka Antoniego Łękawy własnych, o powierzchni 397.5 sążni kw. oraz 4/64 części domu murowanego nowego w budowie będącego. Wartość szacunkowa wynosi 637.37 zł. Najniższa oferta wynosi 424.90 zł. Wadjum wynosi 63.— zł. Warunki licytacyjne sa do przejrzenia w kancel. ts. Nr. 15. 3188

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, 24 lutego 1928.

E. 3613/27. Dnia 7 maja 1928 godzina 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności lwh. 237 i 777 ks. gr. gm. Lipnik o powierzchni 829.5 sążni kw. Stefana Pieronka własnych, oraz połowy domu murowanego parterowego, drewutnię i studnię. Wartość szacunkowa wynosi 5.484 zł. Najniższa oferta wynosi 3.653 zł. Wadjum wynosi 548 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancel. ts. Nr. 15

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, 24 lutego 1928. 3187

E. 2648/27/6. Edykt licytacyjny. Dnia 30 kwietnia 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności obj. whl. 126 gm. kat. Raszków składającej się z pgr. 2109. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 860 zł. — Najniższa oferta wynosi kwotę 573 zł. 32 gr. poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 3177

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, 23 marca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 198/28/1. Edykt. Strona powodowa Kopel Biegeleisen, właściciel dóbr w Nagnajowie i wspóln. wnieśli skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomej z życia i miejsca pobytu Annie z Gnatów Przygodowej ostatnio zamieszkałej w Siedleszczanych i wspóln. o zapłatę 1620 zł. 06 gr. zpn. do L. cz. Cg. I. a. 198/28. I. audjencja wyznaczoną została na dzień 29 marca 1928 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 43 II p. Ponieważ miejsce pobytu Anny z Gnatów Przygodowej jest nieznane ustanawia się Dra Stanisława Frühlinga adwokata w Rzeszowie kuratorem, który ją będzie zastępował w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 3157

Sąd okręgowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 8 marca 1928.

Cg. I. b. 231/28/1. Edykt. Strona powodowa Paweł Rybka, rolnik w Kąkolówce, pod Ujazdami wniósł skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszkowi Szali, ostatnio zamieszkałemu w Kąkolówce o zapłatę 115 dolarów zpn. I. audjencja wyznaczoną została na dzień 5 kwietnia 1928 godzina 9 rano sala rozpraw Nr. 42 II. p. Ponieważ miejsce pobytu Franciszka Szali jest nieznane ustanawia się Dra Kotulę, adwokata w Rzeszowie kuratorem, który go będzie zastępował w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 3154

Sąd okręgowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 16 marca 1928.

Cg. I. a. 114/28/1. Edykt. Strona powodowa Jan Soroka w Olszanicy wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Katarzynie z Orłowskich Szubelak o 70 dol. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 10 kwietnia 1928 godz. 9 przedpoł. w ts. biuro Nr. 5. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Pietrzkiewicza w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I. a.
Sanok, 13 marca 1928. 3174

Cg. III. 9/28/4. Edykt. Strona powodowa Wasyl Senediak syn Jurka w Gałówce wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Iwanowi Łucykowi z Gałówki o 400 dol. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 25 kwietnia 1928 god. 9 przedpoł. w tym sądzie sala rozpraw Nr. 96. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Józefa Dobrzańskiego adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i bezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział III.
Sambor, dnia 7 marca 1928. 3173

C. XV. 108/28/2. Edykt. Przeciw Władysławowi Magierze dawniej w Krakowie ul. Królowej Jadwigi 12 — którego miejsce pobytu jest nieznane — wniesionym został do Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie przez Stanisławę Jeziorowską w Krakowie — pozew o wypowiedzenie najmu mieszkania. — Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do rozprawy na dzień 16 kwietnia 1928 o godz. 9 przepoł. biuro Nr. 29 I. p. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Władysława Magiery — ustanawia się p. adw. Dra Goldmana w Krakowie ul. Grodzka L. 9 — kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Władysława Magierę w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo nieobecnego dopóki Władysław Magiera się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje. 3172

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XV.
Kraków, dnia 2 marca 1928.

C. II. 50/28. Roman i Semko Hasiuk z Burdiakowiec wnieśli przeciw nieznanej z miejsca pobytu Wasyłynie Hasiuk, dla której kuratorem ustanawia się adwokata Dra Lublinera w Borszczowie skargę o ustalenie zaistnienia działu realności; rozprawę wyznaczono na dzień 16 maja 1928 godzinę 9 w sali rozpraw Nr. 25 na I. p. Kurator tak długo będzie zastępował pozwana póki sama się nie zgłosi lub nie ustanowi pełnomocnika. 3170

Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 25 marca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 33/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ludwika Wilhelma Weissberga Lwów, Leona Sapiehy 77. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Józef Mieser adwokat Lwów, Szopena 3. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 4 czerwca 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 maja 1928. 3133

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 5 kwietnia 1928.

Sa 2/28/2. Edykt. Do majątku Salomona Kleingesichta kupca w Stryju otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy S. o. Wesołowski, zarządca ugodowy Aron Lieber. Wierzytelności zgłaszać do 25 kwietnia 1928, audjencja ugodowa 30 kwietnia 1928 godz. 9 rano. 3161

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 31 marca 1928.

Sa 8/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Feiwla Weinmanna i Miny Hornstein false Weinmann handlujących w Sokołowie. Komisarz ugodowy Dr. Paweł Szybiak naczelnik Sądu powiatowego w Sokołowie. Zarządca ugodowy Dr. Józef Mierszewski adwokat w Sokołowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Sokołowie dnia 15 maja 1928 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 maja 1928. 3146

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 4 kwietnia 1928.

Sa 10/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eisiga Krauta kupca w Rzeszowie wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Eisig Kraut Rzeszów handel żelaza oraz jego żony Reginy recte Griny Riwy 2 im. Krautowej. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy Dr. Józef Weissberg adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 9 II p. dnia 15 maja 1928 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 maja 1928. 3178

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 4 kwietnia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 146/27. Maksym Okpisz, syn Maksyma, urodzony w Wietlinie 1893 żołnierz, zaginął na froncie serbskim. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Grossmannowi adwokatowi w Przemyślu. 3179

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 16 sierpnia 1927.

T. 367/27. Edykt. Jakób Wasyłyszyn ze Stryhaniec zaginął w roku 1919 w obozie jeńców w Brześciu litewskim. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do trzech miesięcy a jego się wzywa by dał znać o sobie. 3185

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 29 grudnia 1927.

T. 458/25/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rozalja Maryniak z Ostrowa wniosła o uznanie Piotra Maryniaka syna Grzegorza z Ostrowa i małżeństwa jego z Rozalją z Wągrów za rozwiązane. Wedle zaprzysiężonych zeznań Rozalji Maryniak, Józefa Palija i Iwana Giła oraz poświadczenia Urzędu gm. z daty Ostrów 14 września 1925 stwierdzono, że Piotr Maryniak powołany został w roku 1914 do 89 p. p. austr. i od tego czasu ślad o nim zaginął. Na Zachodzi przeto domniemanie, że nie żyje. Dzpp. podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Piotra Maryniaka s. Grzegorza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Józefowi Serwackiemu adwokatowi w Samborze wiadomość o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3193

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17 lutego 1928.

T. 457/25/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Magiel ur. 10 grudnia 1885 w Staremmieście s. Michała i Anastazji wiertacz powołany w r. 1914 do 34 pułku obrony krajowej wojska austrjackiego, walczył na froncie rosyjskim skąd dostał się do niewoli. Dnia 27 stycznia 1917 pisał on z gubernji permskiej a od tego czasu nie daje znaku życia o sobie. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Antoniego Magla i małżeństwa jego zawartego z dnia 25 października 1911 w kościele w Starem mieście z Marją urodzoną Bałsza za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Drowi Juljuszowi Friedmanowi adw. w Samborze, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1927 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. 3194

Sąd okregowy Oddział V.
Sambor, dnia 9 listopada 1926.

T. 270/25, 450/26, 167/27, 777/27, 823/27. Celem uznania za zmarłych i rozwiązania małżeństwa a to: 1) Teodora Kopańskiego z Lihacz, zaginionego na froncie rosyjskim; 2) Mieczysława Józefa Oziębłowskiego z Jasła, zmarłego w szpitalu w Moskwie; 3) Michała Krawcia z Niemirowa, zaginionego pod Niskiem; 4) Onufrego Hnatowa, zaginionego; 5) Salomona Spindla, z Lubaczowa, zaginionego pod Lublinem — wzywa się tych zaginionych, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosili się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi albo ad 1) Drowi Morawieckiemu ad 3) i 5) Drowi Oblasowi i ad 4) Drowi Pryklowi, adwokatom we Lwowie. 3075

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 27 marca 1928.

T. 382/27, 684/27, 723/27, 742/27. Celem uznania za zmarłych: 1) Szymona Caryka ze Zwerowa, zaginionego na Ukrainie, 2) Michała i Teodora Pyłypiec z Rudy monasterskiej, a to Michała jako żołnierza ukraińskiego, zaś Teodora wysiedlonego do Rosji, 3) Julji Kuczma z Wereszycy, wysiedlonej do Rosji i 4) Stanisława Bobely z Jastrzębkowa żołnierza polskiego zaginionego na Ukrainie — wzywa się tych zaginionych, aby do jednego roku od ogłoszenia zgłosili się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi. 3076

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, 23 marca 1928.

T. 311/27, 401/27, 760/27, 22/28, 35/28, 59/28, 83/28, 84/28, 85/28, 86/28, 96/28, 450/26. Celem uznania za zmarłych, a to: 1) Izraela Józefa Kałoshana z Wyżłowa, zaginionego na froncie włoskim, 2) Iwana Fruchana ze Szczutkowa, który przed 30 laty wydalił się z Łukowca i zaginął; 3) Stanisława Polczaka z Młodowa, zaginionego w Genui; 4) Jana Hula z Dobrostan, zaginionego na froncie rosyjskim; 5) Michała Furgały z Krowicy hołodowskiej, zaginionego w Rosji; 6) Antoniego Piątkowskiego z Dynisk, zaginionego na froncie wołyńskim; 7) Mikołaja Pikuły z Hołowa, zaginionego na froncie włoskim; 8) Andrzeja Starowieckiego z Lubianki, zaginionego w niewoli rosyjskiej; 9) Piotra Smółki z Nowego Dworu, zaginionego w niewoli rosyjskiej; 10) Jana Tkaczuka z Chorobrowa, zaginionego na froncie włoskim; 11) Józefa Pawliszyna z Gródka Jagiell. i 12) zaginionego w Moskwie, wzywa się tych zaginionych, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosili się, lub udzielono wiadomości o nich Sądowi. 3077

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 27 marca 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG.

6. Okręgowe Szefostwo Budownictwa ogłasza na dzień 25 kwietnia 1928 przetarg nieograniczony na budowę budynku koszarowego Nr. 2 na lotnisku w Skniłowie pod Lwowem. — (Bud. 2-piętrowy 1820 m² zab. pow.).

Formularze ofertowe, plany i warunki są do podjęcia w Kierownictwie budowy w Skniłowie na miejscu. 3140

Szef. Bud. O. K. VI.

Z POWODU choroby sprzedam, lub przyjmę wspólnika fachowca z kapitałem, fabrykę korpert i papierów ozdobnych, egz. od 40 lat, lokal 4-piętrowy z nowoczesnemi maszynami. Wielka ilość gotowych wyrobów na składzie. Zgłoszenia przyjmuje: Fabryka S. Gerlitz, Warszawa, Rymarska 12. 3111

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.